Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Cherążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7344 Lwów, czwartek 26. lutego 1925. Rok XVI.

Polsko-czeski układ tranzyt. podpisany.

Projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich. — Zgon Brantinga. — Rada królewska w Anglji. — Operacja Prez. Niemiec Eberta. — Epilog ukraińskiej rewolty przeciw poborom. — Bestjalski mord.

Ostrze konkordatu.

Lwów, 25 lutego.

W wywiadzie swym, udzielonym pismom warszawskim, tuż po powrocie z Rzymu, stwierdził prof. Grabski, że cała „konkordatowa kampanja“ prasy lewicowej trafiła na próżnię. Dziś, gdy tekst konkordatu przestał być tajemnicą, należy słowom, twórcy konkordatu przyznać rację. Wielka kolubryna, wymierzona przeciw „szkolnictwu w pętach czarnej reakcji“ — trafia w skromny artykuł XIII który zgoła nie budzi zgrozy. Zapas amunicji, przygotowany przez lewicę na ostrzeliwanie innych postanowień konkordatu, zmarnował się wobec faktu, że te właśnie postanowienia zostały dyplomatycznie z umowy wyłączone. Zaskoczona nieco brakiem przeciwnika prasa lewicowa, pociesza się przecież tem, że gdyby nie jej ostrzeżenia, konkordat byłby tryumfem Rzymu. Niech będzie.

To, co pozostało, normuje stosunek obu kontrahentów — Kościoła i Państwa — w sposób dla obu stron możliwy do przyjęcia. Specjalnie i w pełnej mierze uwzględnione zostały interesa państwowe.

Stworzenie nowych i rozgraniczanie starych djecezyj, kontrola Państwa nad politycznemi kwalifikacjami wyższego i niższego duchowieństwa i wreszcie najdrażliwsza sprawa — zastosowanie reformy rolnej (w tym wypadku na zasadzie nowego projektu rządowego) do dóbr kościelnych — wszystko rozwiązane zostało po myśli postulatów polskich. Z drugiej strony Kościół otrzymał zagwarantowanie swych praw moralnych i materjalnych.

Na tem miejscu chcielibyśmy poruszyć może najciekawsze zagadnienie konkordatu — prawa i obowiązki kościoła unickiego. „Dilo“ wypowiedziało się już w tej kwestji. Stwierdziło, że na konkordacie widoczna jest ręka prof. Grabskiego, autora licznych projektów „na zniszczenie Rusi“, bo chociaż konkordat wiele spraw pominął, jedną załatwił bardzo szczegółowo, — właśnie sprawę stanowiska kościoła grecko-rusińskiego“ (?). A załatwienie to jest zupełnem oddaniem unitów pod wpływ Rządu i może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Rozpatrzmy konkordat. Z postanowień, które — poza uposażeniem materjalnem — interesować mogą duchowieństwo ruskie, najważniejsze są: art. VII, nakładający na księży obowiązek odmawiania w niedziele i dzień Trzeciego Maja modlitwy liturgicznej za pomyślność Rzplitej Polskiej i jej Prezydenta. Art. XI, warunkujący wybór arcybiskupów i biskupów zgodą Prezydenta Rzplitej. Art. XII, zawierający tekst przysięgi, którą złożyć i na przyszłość składać muszą na ręce Prezydenta wszyscy ordynarjusze. W przysiędze tej znajduje się ślubowanie wierności

P. Stanisław Grabski kandydatem na ministra Oświaty?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. lutego. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się z kół sejmowych, iże nie jest wykluczonem, że w najbliższym czasie wypłynie kandydatura posła Stanisława Grabskiego na ministra oświaty.

Konferencje z premjerem Grabskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). Dzisiaj rano premjer Grabski oraz min. Thugutt i Skrzyński konferowali w sprawie otrzymanych z Genewy wiadomości o orzeczeniu prawników w sprawie gdańskiej dyrekcji kolejowej. Postanowiono sprawy tej bronić w Lidze Narodów. O ileby kwestja dyrekcji gdańskiej zeszła już na marcową sesję Rady Ligi, wówczas do Genewy udaliby się z ministrem Skrzyńskim odpowiedni eksperci kolejowi.

Warszawa, 24. lutego. (Z). Dzisiaj przed południem minister Sikorski odbył konferencję z premjerem Grabskim. Omawiano stanowisko komisji budżetowej specjalnie w stosunku do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa, 24. lutego. (Z). Dzisiaj premjer Grabski odbył konferencję z wicemarszałkiem Sejmu w sprawie rozpocząć się mającej przebudowy, względnie dobudowy gmachu sejmowego.

Lot japoński Tokio-Moskwa-Paryż.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). Lotnicy japońscy mają wykonać lot przez Moskwę do Paryża w maju lub czerwcu br. Długość przelotu wynosi 12.118. klm. Marszrutą jest Korea, Mandżurja, Syberja, Moskwa, Warszawa, Praga, Paryż. Przy pierwszej sposobności przybycia do Paryża lotnicy odwiedzą również Londyn.

wobec Rplitej, a lej lnokci wobec konstytucyjnego rządu, nieuczestniczenia w żadnych zmowach antypańs wowych, uchylania od Państwa wszelkich niebezpieczeństw i wpływanie w tym kierunku na podległe duchowieństwa. Art. XIX XX i XXI normuje sposób nadawania beneficjów proboszczowskich, których obsadzenie nie może nastąpić bez zgody władz polskich. W razie sporu rozstrzyga ostatecznie komisja, złożona z dwóch delegatów Stolicy Ap. i dwóch delegatów Prezydenta Rzplitej, (w tem miejscu zauważa „Dilo", że „oczywiście" skład komisji będzie taki, aby w niej większość mieli Polacy). Prawo patronatu, wykonywane tak ze strony Państwa, jak osób prywatnych, obowiązuje nadal.

Oto są główne postanowienia, które — choć obowiązują duchowieństwo wszystkich trzech obrządków — Rusini uważają za specjalnie wymierzone przeciw sobie. Dlatego, bo cerkiew, ów doniosły czynnik w ruskiem życiu politycznem, mocą konkordatu, zakończy swój okres niezależności w stosunku do Państwa, lub dokładniej — okres antypaństwowy.

Z punktu widzenia ruskich aspiracyj politycznych jest to oczywiście strata bardzo dotkliwa. Dotychczas w cerkwi znajdował separatyzm ruski nader oddanego sprzymierzeńca. Dziś między cerkwią a wichrzeniami antypaństwowemi staje przysięga wierności i lojalności, a ponad wszystkiem kontrola Państwa i środki do powolnego oczyszczenia organizacji cerkiewnej z tych elementów, których działalność uzna Państwo za szkodliwą dla swych interesów.

Nie łudźmy się, że konkordat przyjmą Rusini bez sprzeciwów. Już obecnie rozlegają się głosy, że konkordat uczyni z cerkwi bezwolne narzędzie w rękach Rządu i oczyści grunt pod łacinizację i polonizację. Walka o celibat, fakt, że wiec pod przewodnictwem człowieka, noszącego order „Pro Ecclesia et Pontifice", mógł rzucać klątwę na własnych biskupów — dowodzi, ile radykalizmu i materjału palnego drzemie wśród kół na pozór najściślej związanych z Rzymem. Galicyjscy unici, pozbawieni atutu politycznego, grożą i grozić będą prawosławiem i kościołem narodowym.

Unja przejdzie wkrótce przez ogniową próbę. Wrogiem jej będzie nie nacisk zewnętrzny, ale wybujały nacjonalizm, dla którego była dotąd płaszczykiem. Wojujący szowinizm ukraiński zatrze się z przywiązaniem do katolicyzmu, z autorytetem Stolicy Apostolskiej, która nie aprobuje polityki kościelnej jako narzędzia walki politycznej.

Wierzymy, że z tego starcia z własnemi naleciałościami wyjdzie unja zwycięsko. Chwila zresztą, która nadeszła, nadejść musiała. Żadne państwo nie zgodzi się tolerować w niem kościoła, działającego wbrew jego interesom. Konkordat zaś jest właśnie tym aktem, który interesa obu czynników — świeckiego i kościelnego — godzi i łączy. Konkordat, któryby nie pogodził z Państwem naszem cerkwi unickiej, nie spełniłby swego zadania.

Jan Rudomski

—o—

„Polska chce połknąć Gdańsk".

Elukubracje politycznego grafomana Lloyda George'a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (Z) Z Londynu donoszą, że Lloyd George przez 14 dni rozsyłał szeregowi pism artykuły polityczne. W ostatnim artykule p. t. „Rozbrojenie i gwarancja", Lloyd George odnośnie do Polski oświadcza:

„Polska z powodu swej żarłoczności będzie miała jeszcze dużo do wycierpienia i któż ją wtedy uratuje? Połknęła ona niestrawną ilość Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, niekontentuje się tą ciężką strawą i pragnie połknąć jeszcze Gdańsk, miasto nawskroś niemieckie. Proces takiego postępowania, prowadzący do konfliktu i odwetu, jest najniebezpieczniejszem zarzewiem nieuniknionego niebezpieczeństwa".

Projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich.

Warszawa, 24 lutego. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. wniosło w Sejmie projekt ustawy o zgromadzeniach zwoływanych przez członków Izb:

Art. 1. Członkowie Sejmu i Senatu mają prawo zwoływać specjalne zgromadzenia celem informowania ludności o działalności Sejmu i Senatu. Art. 2. Zgromadzenia takie zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń, winny być jednak zgłoszone u władzy administracyjnej przynajmniej na 24 godzin naprzód. Art. 3. Rada min. na wniosek M. S. Wewn. może czasowo (na okres nie dłuższy niż 3 miesiące) zawiesić działanie tej ustawy na poszczególnych obszarach, ze względu na zaistnienie tam warunków, zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu. Postanowienia te nie mają zastosowania na obszarze, na którym obowiązuje stan wyjątkowy lub wojenny.

Polsko-czeski układ tranzytowy

podpisany został w Ołomuńcu.

Wstęp do traktatu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (Z) Prasa czeska podaje o zawarciu w Ołomuńcu układu tranzytowego z Polską pewne szczegóły. Prasa czeska uważa układ za przedwstępne rokowania handlowe i to w myśl żądań polskich, aby układ handlowy poprzedzały dwa układy. Prasa ta utrzymuje, że Czesi poczynili znaczne koncesje Rządowi polskiemu i oczekują również koncesji dla swego handlu. Traktat polsko-czeski zawarty będzie nie wcześniej, jak po podpisaniu umowy handlowej z Niemcami, aby czeskie towary mogły skutecznie konkurować na rynku polskim z niemieckiemi, mającemi klauzulę najwyższego uprzywilejowania.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że w pertraktacjach o uregulowanie ruchu kolejowego między Polską a Czechami osiągnięto w niedzielę kompletne porozumienie. Jutro uzgodnione projekty czeskie i polskie zostaną przedłożone komisji plenarnej. Prawdopodobnie umowa kolejowa zostanie tegoż dnia podpisana. Szef delegacji polskiej znajduje się w drodze powrotnej z Ołomuńca do Warszawy.

Bank polski zniża stopę dyskontową

DLA WEKSLI ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 24. lutego. (Tel. G. P.) Bank Polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową, a mianowicie 8% w stosunku rocznym. Dzisiejsze pisma donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Rada Banku upoważniła Dyrekcję do stosowania w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej w zależności od oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, w którego walucie weksel jest wystawiony, a mianowicie 6%, ewentualnie 5% w stosunku rocznym. Takie obniżenie stopy dyskontowej przyczyni się do ułatwienia eksporterom polskim zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

—o—

ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH ZA DZIECI FUNKCJ. PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. lutego. (Z). Prezes Rady min. zarządził dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym miały prawo szkół państwowych, że władze mogą zwracać opłatę za wrzesień, październik, listopad i grudzień. Zwrot opłat za dalsze miesiące jest zależny od tego, czy dane szkoły dostaną prawo szkół państwowych na bieżący rok szkolny. Dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym prawa szkół państwowych nie posiadały, władze nie zwracają opłat szkolnych, dopóki szkoła praw tych nie uzyska.

—o—

MIN. THUGUTT W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). Z Krakowa powrócił wczoraj wicepremjer Thugutt, o czem już donosiliśmy. **Pobyt min. Thugutta w Krakowie był nieoficjalny.** Minister zajechał do prof. Zolla. Korespondent Wasz dowiaduje się, że **konferencja prowadzona przeważnie z politykami szkoły stańczykowskiej dotyczyła uniwersytetu ruskiego w Krakowie.**

WIELKI ROZROST TABORU KOLEJI POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). O rozroście taboru kolejowego w Polsce świadczą następujące cyfry: Od r. 1920 przybyło zarządowi kolejowemu 2.768 parowozów, 6.169 wagonów osobowych i 69.530 wagonów towarowych.

—o—

TROCKI AMBASADOREM W TOKIO?

Londyn, 24. lutego. (T. G. P.) Z Tokio donoszą do „D. Teleg.", że rząd sowiecki ma zamiar ambasadorem swym w Japonji zamianować Trockiego, o ile ten odzyska zupełnie zdrowie.

Nowe linje telefoniczne w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów pozyskała kredyty potrzebne na budowę nowych 15 przewodów telefonicznych: Warszawa-Cieszyn dla bezpośredniego połączenia Warszawy z Pragą i Wiedniem, Warszawa-Katowice, Warszawa-Poznań, dla bezpośredniego połączenia z Berlinem, Warszawa-Ciechocinek, Wilno-Turmont dla bezpośredniego połączenia z Rygą, Baranowicze-Stołpce, Jarosław-Krosno-Sanok-Przemyśl, Nowy Sącz-Krosno-Przemyśl, Lwów-Łuck-Równe, Kraków-Zakopane, Kraków-Cieszyn, Kraków-Nowy Sącz, Kraków-Oświęcim, Kraków-Jasło, Trzebinia-Katowice. Linje te będą w stałem połączeniu telefonicznem, a budowa tych linji ma być ukończona w br. Również ma być przeprowadzona budowa drobniejszych linji telefonicznych na sumę 300 tys. zł.

—o—

WIOSENNY ROZKŁAD JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). W łonie władz kolejowych obecnie dyskutują nad nowym rozkładem jazdy, który wejdzie w życie na wiosnę.

—o—

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—WIEDEŃ.

Wiedeń, 24. lutego. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" podaje, że komunikacja pasażerska na linji lotniczej Warszawa-Kraków-Wiedeń uruchomiona będzie za 2 tygodnie.

—o—

KRWAWE ZAJŚCIE NA GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

Czerniowce, 24. lutego. (Tel. wł.). W ubiegłą sobotę grupa żydowskich chałuzów, ktrzy bez paszportów chcieli się przedostać przez granicę polską do Rumunji, została zauważona przez rumuńską straż graniczną. Jeden z żołnierzy strzelił, kładąc trupem młodego żyda, nazwiskiem Maks Wasserman.

—o—

OPERACJA PREZ. EBERTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. lutego. (Z). Z Berlina donoszą, że prezydent Rzpltej Ebert został przewieziony niespodzianie do sanatorjum i poddał się ciężkiej operacji zapalenia ślepej kiszki. — Lekarze zgodnie stwierdzili, że operacja była bardzo ciężka, stan prezydenta jednak jest zadawalający.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Londyn, 24 lutego. (Tel. G. P.) Z Newark w New Jersey **donoszą, że wskutek zderzenia się pociągów pasażerskich, jadących z Filadelfji i Waszyngtonu, dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście ranionych.**

—o—

WŁAMANIE DO POSELSTWA ANG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. lutego. (Z). Dzisiaj policja została zaalarmowana, że do wydziału handlowego poselstwa angielskiego włamali się jacyś sprawcy. Do rabunku nie doszło, gdyż złodzieje zostali spłoszeni w ostatniej chwili.

—o—

ZGON BRANTINGA.

Sztokholm, 24. lutego. (Tel. G. P.). **Branting zmarł.**

—o—

WŁOSKA REFORMA WYBORCZA

Rzym, 24. lutego. (Tel. G. P.). Król zatwierdził ustawę o reformie wyborczej.

—o—

Niemcy chcą stworzyć nową „Mittel-Europę".

FRANCJA NIE MOŻE DO TEGO DOPUŚCIĆ.

Paryż, 24. lutego. (Te. G. P.). Szereg dzienników paryskich zwraca uwagę na **znamienne manifestacje niemieckie na rzecz przyłączenia Austrji do Rzeszy.** W związku z tem podkreśla „Echo de Paris, że **utrzymanie linji Renu stanowi dla Francji jedyny sposób trzymania w szachu sprzysiężenia całego narodu niem.** Podobnie oświadcza „L'Oeuvre", że **nie można stanowczo dopuścić do utworzenia „Mittell Europe", lub odbudowy federacji habsburskiej, któraby oczywiście służyła zaborczym celom jutrzejszej Rzeszy.**

Król Jerzy wyjedzie na południe.

ZASTĄPI GO W RZĄDACH RADA KRÓLEWSKA.

Londyn, 24. lutego. (Tel. G. P.). Stan zdrowia króla Jerzego nieco się polepszył. Za poradą lekarzy **król angielski udaje się parowcem na południe.** W czasie dłuższej konferencji króla z Baldwinem omawiano plan powołania Rady królewskiej na czas nieobecności króla.

Szajkę „naszych" oszustów aresztowano w Kolonji nad Renem.

Zajmowali się od 2 lat okradaniem emigrantów i powracających do kraju Polaków.

Lwów, 25. lutego. (t): Ekspozytury policji śledczej w Małopolsce uwiadomione zostały przez policję w Kolonji, iż aresztowano tam szajkę oszustów, którzy od lat dwóch zajmowali się opłatywaniem w sieci emigrantów z Polski, jadących na roboty do Francji, jak niemniej i reemigrantów, wracających z zarobionym groszem do kraju i **w podstępny sposób okradali otumanionych ludzi.** Aresztowano siedm osób, w tem **5 Polaków, 1 Rumuna i 1 Węgra.** Nazwiska ich brzmią: Jan Kolasa (28 lat) rodem z Śródborza w pow. opatowskim, Jana Banach z Poznańskiego, Józef Teleman albo Kacek (29 lat) rzekomo mieszkaniec Budapesztu, Wiktor Gutkowski albo Gutański (26 lat) z Gródka Stanisław Zalewski (lat 27) z Borek, Roman Paszyński (identyczność nie stwierdzona, rzekomo ze Lwowa). Jonesco Caftca i Jan Farner, obaj narodowości rumuńskiej.

Oszustwi dokonywali oni zawsze w sposób następujący: Członek szajki nawiązywał na dworcu kolejowym rozmowę po polsku z przejezdnymi, wypytując ich, skąd i dokąd jadą i czy mają dużo pieniędzy. Wzbudziwszy zaufanie, oznajmiał, że jedzie również do Polski względnie na roboty i radził ukryć pieniadze, gdyż Niemcy nie pozwalają przewozić większe kwoty. Następowało zwykle porozumienie, **złodziej : jego ofiara wkładali pieniądze do pudełek z cygar,** przyczem złodziej niepostrzeżenie swoje pieniadze wyjmował; następnie w sposób sprytny mieniał pudełka i zabierając pudełko z pieniądzmi i pozostawiając puste, pod jakimś pozorem **się ulatniał.**

Poszkodowanych zostało w ciągu 2 lat mnóstwo osób. **Policja poszukuje obecnie ofiar oszukańczej szajki w celu złożenia przez nie pretensyj.**

AMERYKAŃSKA PANAMA NAFTOWA PRZYBIERA ROZMIARY NIEBYWAŁE.

Wiedeń, 24. lutego. (Tel. G. P.) „N. Fr Presse" donosi z Paryża: **Amerykański skandal naftowy rozszerza się tak że na Paryż.** Amer. komisja śledcza ma udać się do Paryża, celem przesłuchania osób, które zajmowały w towarzystwach naftowych wysokie stanowiska. Według doniesień nowojorskich, wysocy urzędnicy amerykańscy mieli otrzymywać w związku z koncesjami na rzecz grupy Sinclaira łapówki do dwóch miljonów dolarów.

ILE ZAPŁACIŁY NIEMCY?

Paryż, 24. lutego. (T. G. P.) Generalny agent dla spraw niemieckich Parker Gilbert stwierdza w swojem sprawozdaniu, dotyczącem pierwszych pięciu miesięcy wykonywania planu Dawesa, że wpłaty niemieckie wyniosły za czas od 1. września 1924 do 31. stycznia 1925 około 395 miljonów marek złotych, z czego otrzymała Francja ponad 160 miljonów marek, Anglja 85 miljonów, Belgja 38 miljonów, a Włochy 32 milj.

Sejm.

Warszawa, 24. lutego. (Tel. G. P.). Przyjęto rezolucje, żądające zakazu przemiału zbóż chlebowych na mąkę wysokich gatunków i obniżenią cen cukru na rynku wewnętrznym. — Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o dniach świątecznych. — Odrzucono wniosek o zaliczenie do liczby świąt Zwiastowania NPM., przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu, a odrzucono wszystkie zgłoszone rezolucje 132 głosami przeciw 150.

Przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy w sprawie ustawy o urlopach pracowników. Komisja orzekła, że w myśl orzeczenia Sądu Najwyż. dnie świąteczne przypadające w czasie urlopu pracownika, są zaliczono do urlopów i płatne. Rezolucję komisji przyjęto.

—o—

Sensacyjne rewelacje o nadużyciach w wileńsk. kuratorjum.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. lutego. (Z). Z Wilna donoszą, że **ostatnie senzacyjne rewelacje o nadużyciach w wileńskiem Kuratorium Oświaty,** wywołały wśród tamtejszego społeczeństwa wielkie wrażenie. „Kurjer Wileński" zamieścił szczegóły tej sprawy w formie senzacyjnego artykułu, którego autorem jest zwolniony ze służby naczelnik wydziału Rafalski. Artykuł zawiera ciężkie oskarżenia pod adresem prokuratora Gąsiorowskiego, oraz szereg zarzutów przeciw kierownictwu Kuratorium. Rafalski oświadcza, że kurator założył kasę, w której była zawsze większa ilość gotówki dla wydatków nieprzewidzianych w budżecie. Z kasy tej czerpał na swoje potrzeby w formie zaliczek na pensie, zapomogi itd. Stamtąd czerpał także Pożarski, główny oskarżony o nadużycia. Do wykrycia nadużyć przez Izbę kontroli Państwa **przyczynili się zredukowani urzędnicy, mimo, iż chciano ich w czas przekupić.**

—o—

TRAKTAT HANDL. POLSKO-WĘGIERSKI.

Budapeszt, 24. lutego. (Tel. G. P.). W rokowaniach handlowych pomiędzy Polską a Węgrami doszło już w sprawach ogólnych do porozumienia.

—o—

AMERYKA NIE WYDA KAROLYIEGO.

Waszyngton, 24. lutego. (T. G. P.) „United Press". Urzędowo oświadczają, że nie jest planowane wydanie hr. Michała Karolyiego. Otrzymał on wizę paszportową na 3 miesiące, który to termin kończy się dopiero za miesiąc.

—o—

„DZIKI KURDYSTAN" POWSTAŁ PRZECIW TURCJI.

Londyn, 24 lutego. (T l. G. P.) Z Konstantynopola donoszą, że powstanie Kurdów obejmuje już obecnie 5 okręgów. Bandy Kurdów dają się dotkliwie we znaki spokojnej ludności. Główna kwatera Kurdów otoczona jest przez regularne wojska tureckie. Ostatnie wiadomości twierdzą, że powstanie wywołane zostało wskutek agitacji elementów skrajnie reakcjonistycznych.

—o—

Sprawy zagraniczne.

FRANCJA PRZECIW DOPUSZCZENIU NIEMIEC DO KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Lwów, 25. lutego.

Przy Quai d'Orsay — jak już donieśliśmy — twierdzą, że na razie nie doszło do oficjalnego porozumienia w sprawie spotkania Herriota z Chamberlainem. W każdym razie uważać to można za rzecz prawdopodobną, że spotkanie takie nastąpi przy sposobności podróży Chamberlaina do Genewy.

W konferencji, która wówczas się wywiąże, rozpatrzą obaj mężowie stanu prośbę rządu Rzeszy o dopuszczenie do komisji rozbrojeniowej. Rząd francuski zakomunikował już angielskiemu swe zapatrywania w tej sprawie. Rząd francuski jest mianowicie zdania, iż prośbę Niemiec należy odrzucić, idzie tu bowiem o chęć nieuzasadnionego wmieszania się w dyskusję aljantów co do sprawozdania komisji kontrolnej, zatem co do kwestji, której rozstrzygnięcie zastrzega traktat wersalski wyłącznie aljantom. Rząd francuski — i o tem powiadomiły już świat depesze — zgodziłby się co najwięcej na dopuszczenie niemieckich delegatów do konferencji z ententą dopiero w momencie obrad nad ogólnemi gwarancjami ubezpieczenia Francji. W danej jednak chwili idzie o przeprowadzenie traktatu wersalskiego, a w tej sprawie można Niemcy co najwyżej wysłuchać, nie można jednak zgodzić się, by brały one udział w dyskusji jako czynnik równouprawniony.

Że stanowisko Francji jest słuszne, to nie może podlegać wątpliwości. Niemcy ze swej strony na każdym kroku starają się dowieść, jak mało zasługują na to, by koalicja traktowała je ze szczególną benewolencją. Malborska mowa Luthra chyba aż nadto niedwuznacznie wskazała, którędy toczy się linja polityki niemieckiej, jakie wytknęła sobie cele, jak bardzo rozbieżne są one z troską ententy o zachowanie pokoju.

Wystarczy zresztą dla poznania intencyj niemieckich samo sprawozdanie komisji kontrolnej, nieogłoszone wprawdzie dotąd oficjalnie, jednakowoż znane w głównych swych zarysach. To przecie, co wczorajsze depesze przyniosły, jako succum rei sprawozdania, rzuca tak jaskrawe światło na przygotowania wojenne Niemiec, iż jeśli koalicja wczas nie poczyni stanowczych na zupełnem porozumieniu opartych kroków, światem wstrząsną znów i to niebawem gwałtowne zaburzenia, wobec których zblednie nawet potworność ostatniej wielkiej wojny 1914—1918.

Stwierdziła mianowicie komisja, że Niemcy tak zorganizowały się pomimo pozornego rozbrojenia, iż w krótkim stosunkowo przeciągu czasu mogą wystawić potężną armię należycie wyekwipowaną i lepiej zaopatrzoną w aparat bojowy, niżli w r. 1914. Siedem tysięcy fabryk amunicji i broni znajduje się w ruchu, a plony ich magazynuje się w 17 wielkich arsenałach. Sama tylko fabryka Kruppa posiada 78 maszyn do fabrykacji armat dużego kalibru. Co zaś najważniejsza, potężnie rozrósł się wyrób gazów trujących ilościowo i jakościowo, przerastając już dziś o całą głowę ich fabrykację w czasie wielkiej wojny.

Tak przedstawiają sprawę wczorajsze relacje telegraficzne: z jednej strony konsekwentne wystąpienie Francji przeciwko równie zuchwałemu, jak bezczelnemu żądaniu Niemiec, by dopuszczono je do komisji rozbrojeniowej, z drugiej strony wytężona praca Niemiec w kierunku dostatecznie chyba oświetlającym, jak rozumią one rozbrojenie. Wynikiem tego powinno być przedewszystkiem odrzucenie a limine ich żądania z wyraźnem zaznaczeniem, iż dzieje to się za zgodną wolą zarówno Francji, jak Anglji.

Ale otóż i punkt martwy tej sprawy, a zarazem ciągła dla Niemiec zachęta do kopania dołków pod traktatem wersalskim, do lekceważenia „wszelkich komisyj kontrolnych, wszelkich „Quos ego!“ koalicji. Wszak nawet ogłoszenie sprawozdania komisji kontrolnej — wedle pogłosek — napotyka na trudności ze strony Anglji.

Koalicja popełnia błąd po błędzie, nie mogąc dojść z sobą raz nakoniec do porozumienia, nie tego, które pięknemi pozorami przyjaźni stara się pokryć pustkę wewnętrzną, lecz porozumienia prawdziwego, sięgającego w samą głąb przyjaźni, zdolnego każdej chwili solidarnym czynem podciąć misternie przez Niemcy splataną sieć intryg. Intrygi zaś owe dlatego właśnie mają powodzenie, że czynów solidarnych koalicji brak w decydującym momencie.

To też Niemcy powiedziały sobie, że nie potrzebują liczyć się z koalicją, że koalicja może mówić, co jej się podoba a one czynić będą, co uznają dla siebie za najpożyteczniejsze. Liczą bowiem na to — a uczą, jak doświadczenia wykazały, nie bezpodstawnie, iż ów jakiś nieokreślony, nieuchwytny cień nieufności wzajemnej, rozdzielający w głębi, pozornie zjednoczonych aljantów, że ten cień nie dozwoli koalicji wyciągnąć w pełnej mierze konsekwencji z ich, Niemiec, postępowania.

Jest to wielkiem nieszczęściem dla świata, a może stać się katastrofą, że Anglja dotąd nie opuściła ślepego toru, na który wpędził jej rydwan Lloyd George swą nierozumną ideologią. P. Chamberlain ma niewątpliwie najlepsze chęci, czy jednak znajdzie dość energji, by wyrwać politykę W. Brytanji z zaczarowanego koła obaw bezpodstawnych i nieusprawiedliwionych nadziei, zasugestjonowanych sympatyj i fałszywym instynktem dyktowanych animozyj?

Obrót handlowy między Polską a Sowjetami wzrasta.

Transakcje w ciągu ub. miesiąca wyniosły ponad miljon dol.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 24. lutego.

Z Moskwy donoszą: Wedle nadeszłego tu sprawozdania sowieckiego handlowego przedstawicielstwa w Warszawie, obrót handlowy **między Polską a Sowietami w ostatnim czasie znacznie się zwiększył**. Transakcje handlowe w ciągu ub. miesiąca (eksportowe i importowe) wyniosły ponad miljon dolarów. Oczekiwany jest dalszy wzrost tych obrotów. Fakt podkreślony, nabiera szczególnej doniosłości w związku z oczekiwanem w dniach najbliższych wznowieniem w Warszawie pertraktacji w sprawie zawarcia układu handlowego z Sowietami.

„Zginął z ręki łotra“.

Pomnik samowoli rosyjskiej na cmentarzu katol. w Hrubieszowie.

Hrubieszów, w lutym.

(Cl.). Na cmentarzu katolickim w Hrubieszowie znajduje się kamienny pomnik, na którym wyryty jest jedynie następujący napis: **„Zginął z ręki łotra“**. Pomnik ten stanowi świadectwo dzikiej samowoli rosyjskiego panowania w Polsce. Dzieje nagrobka tego są następujące:

W lutym 1912 r. oficer przybywającego w Hrubieszowie pułku ułanów imienia króla hiszpańskiego Alfonsa, nazwiskiem **Fiodor Bażenow, po pijanemu zastrzelił na ulicy jedynego syna mieszkańca tamtejszego 19-letniego Franciszka Tyllera**. Sąd wojenny w Warszawie skazał Bażenowa na zesłanie do rot aresztanckich po wykreśleniu z pułku. Ojciec ofiary postawił na grobie syna pomnik z powyższym napisem. Wkrótce po wyroku car przywrócił zabójcę do stopnia oficerskiego. Bażenow, powróciwszy do Hrubieszowa, domagał się usunięcia napisu z pomnika, w czem popierali go koledzy. Starania jego **poparł gubernator chełmski, który zagroził proboszczowi w razie odmowy karami administracyjnemi.** Tymczasem wybuchła wojna, Moskale ustąpili z Polski i pomnik stoi do dziś na cmentarzu hrubieszowskim.

Z sali odczytowej.

NOWE USTA.

(Wykład p. Tadeusza Peipera o nowej poezji).

Lwów, 25 lutego.

(lp) Wytworny esteta i wybitny przedstawiciel nowego kierunku poezji polskiej, już samą formą i układem swojej prelekcji wypowiedział wojnę utartemu szablonowi i temu, co nazywa wczoraiszością. W niezwykłych skojarzeniach i metaforach stylu zarysował historję poezji polskiej wieku XIX, który wedlug prelegenta w umysłowości naszej trwał do r. 1914.

Parnasizm i naturalizm nie zapuścił u nas korzeni tkwiliśmy niepodzielnie w romantyźmie i impresjonaliźmie. Idea bezpośredniości uczucia, ludowość, teorja nieświadomego, polegająca na poddawaniu się niekontrolowanym rozumem inspiracjom i idea sztuki dla wszystkich trzymały poetę zdala od wyżyn kultury. —

Z powodów politycznych starano się zapomocą folkloru wytworzyć odrębną poezję narodową, silono się na naiwność i prostotę a pracę umysłu i sztukę w tworzeniu osłaniano jako coś przynoszącego ujmę poecie.

W przeciwstawieniu do tego tworzenia po linji najmniejszego oporu, twórczość nowa nakłada sobie zupełnie inne cele... Wylewanie uczuć na papier zastępuje ekwiwalentyzowaniem uczuć, wyprowadzaniem z nich syntezy, zbliżaniem pojęć odległych i skuwaniem ich w odrębne kształty siłą uczucia niewidzialnego dla profana, ale pracującego wraz z mózgiem nad wytworzeniem nowych związków zdań, nowych konstrukcji, nad dobyciem nowego, nieznanego dotąd piękna.

Nie w potoku lekko płynących słów, nie w czerpaniu z dawno odkrytych kopalni widzi swe zadanie poeta nowy. Zamyka drzwi wczorajszości, aby dobywać nowe wartości z teraźniejszości. A teraźniejszość nasza obfituje w tyle nowych niewyzyskanych jeszcze warstw życia, iest tak bogata w nowe przejawy, że stanowić może nieprzebrane two rzywo. Do nowego poety należy przekuć to tworzywo w odpowiadający wielkości naszej epoki kształt sztuki, a praca ta idzie w przeciwieństwie do dawnej sztuki drogą jak największego oporu. — —

Nowa poezja nie jest łatwą ani dla jej twórców, ani dla publiczności i jest dostępna tylko dla wybranych.

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Z dnia.

NA POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

Lwów, 25. lutego.

Już mrokiem zasnuwa się jego promienne oblicze... bledną i dogasają ostatnie skry humoru i śmiechu, milkną tony tanecznej muzyki... dziś o 12-tej został skazny na śmierć, z której aż za rok odrodzi się do noweko życia.

I cóż powiedzieć w jego nekrologu?.. Nie tylko dla zasady: de mortuis nihil nisi bene, ale dla rzetelnej prawdy tylko pochwałą go żegnać należy. Śmiało powiedzieć można, że u nas we Lwowie karnawał się udał. Nieco ospały i niepewny swej werwy z początku, szybko nabrał wigoru, był ożywiony, tryskał humorem, werwą, radością życia.

Wszystkie niemal większe zabawy z koroną balu prasy wypadły świetnie. Dopisała publiczność, dopisała aranżerja, dopisała elegancja toalet, wdzięk danserek, dziarskość i liczba danserów...

Tyle o orszaku Króla Karnawału...

Ale to nie wszystko, co na jego pochwałę powiedzieć można.

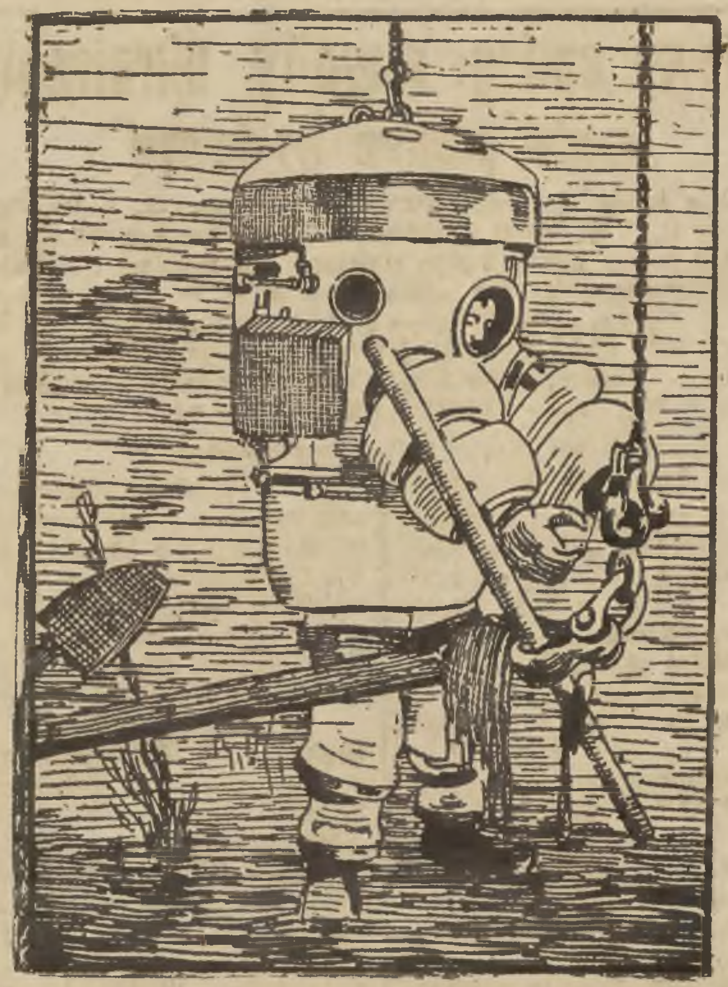
Ile nędzy dzięki jego wesołemu panowaniu zostało złagodzonej. Ile wspomógł pięknych, humanitarnych zamierzeń... Bo cokolwiekby kto mówił o tańcującej dobroczynności, nie da się zaprzeczyć, że umie ona otwierać dla swoich celów te skarbony, które dla innych wezwań pozostają szczelnie zamknięte. — —

A przedziwny czarodziej i owe cuda umiał zdziałać... Dotknięciem swego cudownego berła przegnał trzymająca w swych okowach nasze życie gospodarcze stagnację gospodarczą... Całym zastępom ludzi dał pracę i zarobek... Ożywił się ruch w sklepach, zarobili szewcy, krawcy i krawczynie, hafciarki, fryzjerzy, dekoratorzy, ocknęło się z przymusowego spoczynku tyle innych gałęzi przemysłu. —

A co mówić o efektach społecznych? Ile to węzłów zostało zawiązanych w jego tanecznych kręgach? Ile to stadeł przywiedzie on do bram bratniego bogom, Hymenu?

Za te wszystkie niezaprzeczone jego zasługi możemy przemilczeć o jego grzeszkach, choć... jak wtajemniczeni twierdzą, miał ich niemało na sumieniu...

J. P.



NUREK W GŁĘBI MÓRZ.

W wielkich głębokościach (a za takie uchodzą już głębokości 160—200 m.) panuje tak znaczne ciśnienie, iż nurek musi ubrać istny pancerz, złożony z grubych płyt stalowych. W tem ubraniu wygląda on wprost karykaturalnie, niby jakaś chodząca machina. Do rąk ma przyczepione wszelkie potrzebne do pracy narzędzia, jak nożyce, obcęgi itp.

Bestjalska walka z komunistami.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 24. lutego.

Z Moskwy donoszą: Komunikat prasy sowieckiej „z frontu walki z sielkorami“ **z ostatniej daty** zawiera między in. następujące dane: We Włodzimierzu zamordowano komunistkę-sielkora Subłotinę, w Wielkim Ustingu jednego „sielkora“ zabito, drugiego raniono. W Irkucku skazano na rozstrzelanie niejakiego Putina, który zamordował „rabkora“ (korespondenta robotniczego) Nesterowa. W rejonie czuwackim miejscowi chłopi zamordowali korespondenta Grigorjewa w następujący sposób: Pobili go dotkliwie, wykręcili mu nogi i ręce, a następnie półmartwego rzucili do rzeki. Zauważywszy jednak, że Grigorjew jeszcze daje oznaki życia, wyciągnęli go z rzeki, **zdarli mu z głowy** skórę i rzucili z powrotem do wody. Sprawców ujęto.

Takie same wiadomości nadchodzą codziennie ze Smoleńska, Charkowa, Odessy, Mikołajewska i innych miejscowości.

Proszę o głos!

DLACZEGO NA NOWYCH WYDAWNICTWACH BRAK DATY?

Lwów, 25 lutego.

Pozwolę sobie skorzystać z tej pożytecznej rubryki dla poruszenia sprawy, mającej doniośliejsze, niejednodniowe znaczenie.

W ostatnich latach księgarze-wydawcy, przemycili pewien usus, który jakkolwiek dotąd zdaje się uchodzić niespostrzeżenie, nie powinien być żadną miarą tolerowany.

Mianowicie wbrew dawnemu racjonalnemu zwyczajowi, na nowych wydawnictwach niemal nigdy nie jest uwidoczniona data wyjście z druku danego dzieła. —

I pytam, skąd ta wstydliwość? Wszak książka nie jest kobietą, która za wszelką cenę pragnie ukrywać swą metrykę.

Dla autorów jest nawet pożądana tego rodzaju statystyka ich twórczości..

Gdzie zatem tkwi przyczyna? Można w tem widzieć tylko nowy, z pomiędzy tych licznych tricków wydawców, którymi mamią publiczność i autorów.

Gdyby chodziło tylko o to, żeby dziełu zachować wabiącą publiczność markę nowości, byłoby jeszcze pół biedy. Ale jak to zaniedbanie utrudnia autorom obliczenie się z księgarzami, kontrolę, czy nakład został wyczerpany i w ilu egzemplarzach się rozszedł.. A zło sięga dalej, bo utrudnia również pracę biografom i historykom literatury.

Czas więc zerwać z tym zwyczajem, czyniącym wrażenie niechlujstwa i braku kultury. J. K.

Studenci nie powinni jechać do Ameryki.

Warszawa w lutym.

(+) W ostatnich latach do Ameryki wyjechała pewna ilość naszych akademików w celach naukowych. Jednak, jak donoszą obecnie tamtejsze konsulaty polskie, położenie tych emigrantów jest bardzo ciężkie. Dlatego też konsulaty ostrzegają naszą młodzież, aby bez dokładnej znajomości języka angielskiego i bez zapewnienia sobie środków materjalnych nie puszczała się za Ocean pod grozą utraty studjów i zwichnięcia karjery. Nie dotyczy to oczywiście tych studentów, którzy jadą jako stypendyści rządu.

Felleton „Gazety Por.“ z 26 lutego 1925.

L. MERRICK. 8

Nieporozumienie.

(Tłumacz. z angielskiego).

— Jakaś ty blada! — przemówił raz.

To znowu:

— Czy widzisz twoje kufry wśród bagażów?

Lecz wreszcie znaleźli się sami w przedziale, konduktor zatrzasnął drzwiczki i pociąg, sapiąc, wyruszył z halli dworcowej.

— Ukochana — mówił teraz Fil — więc to nie sen, to prawda?... Ale głos jego brzmiał sucho i bezbarwnie.

— No, chyba istotnie prawda — odrzekła z słabym uśmiechem.

— Jakaś ty blada — powtórzył. Pewno nie spałaś w nocy?

— Nie wiele. Natłok myśli — refleksji...

— Refleksji?... Na jaki temat?

— Na temat, czy jednak nie byłam powinna powiedzieć stanowczo: „nie“. Cobyś ty zrobił w takim razie, Fil? Powiedz, ale prawdę!

— Cóżbym mógł zrobić? Musiałbym pogodzić się z losem.

Umilkła na chwilę i z zmarszczką na czole patrzała przed siebie.

— Uważasz mię za złą kobietę, Fil? — rzekła wreszcie.

— Jesteś w mych oczach najlepszem, najsłodszem w świecie stworzeniem.

— Daję tego dowody, istotnie — zaśmiała się gorzko.

— To już okoliczności wina. Gdybyśmy byli spotkali się dawniej, zanim zostałaś jego żoną...

— Tak się jednak nie stało — niestety — i teraz... to — to przecież haniebne z mej strony, że tak mu życie rozbijam.

— Nie wiedziałem, że to dla niego taką będzie katastrofą.

— O, on kocha mnie bardzo — mówiła z lekkiem wahaniem — to, że są między nami od czasu do czasu nieporozumienia, niczego przecież nie dowodzi: zdarza się to wszędzie. Będzie to dla niego cios straszny i myśl ta nie daje mi spokoju, pozbyć się jej nie mogę.

— To już twoja rzecz, Lucy. Musisz istotnie rozważyć, co jest właściwie twem szczęściem. Jeśli myślisz... czy ja wiem?... są podobno kobiety, którym świadomość, że źle postąpiły, odbiera możność szczęścia.

— Myślę, gdzie jest właściwie mój obowiązek — jęknęła. — Ty wiesz, prawda, Fil? Wiesz, że kocham ciebie i tylko ciebie. Musisz to wiedzieć i zawsze pamiętać. Kocham cię, kocham — nad wszystko — ale...

Przerwała — a serce jej biło, jak szalone.

— Ale — powtórzył — ale co masz na myśli? Powiedz.

Ból targał nią, że oczy przymknęła z niewysłowionem uczuciem rozterki.

— Mów, słucham.

— Jego rodzice — mówiła rwącym się co chwilę głosem — odczują to jako straszliwą hańbę: rozważyłam wszystko, liczyłam się z wszystkimi następstwami, nie przypuszczałam jednak, że tyle mię krok ten kosztować będzie, że taki gwałt zadać sobie będę musiała.

— To wszystko przejdzie, ułoży się z czasem.

— Nie mam przekonania, że przejdzie, że się ułoży. Jak myślisz, Fil, czy ja — naprawdę — byłam powinna oprzeć ci się, nie zgodzić?...

Czekała bez tchu słów jego. O, gdyby ją teraz pochwycił w ramiona, gdyby utulił w uścisku, gdyby jej sobą przysłonić chciał świat cały — gdyby zawołał: — A niech ich wszystkich djabli biorą — ty o mnie myśl — tylko o mnie i naszem kochaniu!...

Ale on mówić począł niepewnie: — Jeżeli tak ci trudno, jeźli tak ciężko, ha! to już sam nie wiem — prawdziwie — co na to mam odpowiedzieć...

(Dok. nast.)

Sprawy społeczne.

STAN UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Lwów, 25. lutego.

Czas powojenny i jego silne wstrząśnienia gospodarcze sprowadziły do zupełnie nowych zadań sprawy związane z problemem płacy i pracy najemnej, wzajemnego stosunku pracodawcy i pracownika, stosunku ich do państwa.

Tyczy się to przedewszystkiem dziedziny polityki społecznej i jej specjalnej gałęzi ubezpieczeń społecznych.

Niepewność stosunków życiowych podczas wojny, bezwartościowość pieniądza podczas inflacji, zmniejszenie dochodów u przedsiębiorców, uszczuplenie płacy zarobkowej u robotników, zmniejszyły w wysokim stopniu zdolność ubezpieczeń. Najwyższe stawki ubezpieczeń są obecnie nader nizkie. W Austrji z 12000 ubezpieczonych na wypadek choroby, 700 płaci najwyższe stawki. Powstaje więc kwestja odbudowy ubezpieczeń. Pierwszem zadaniem jest sprawa ujednostajnienia wszelkich organizacji ubezpieczeniowych w jedno. Nie jest to nowa idea. Austrja rozpatrywała projekt prawa łączącego wszelkie gałęzie ubezpieczeń społecznych już w r. 1908. Do reformy i odbudowy tego prawa przystąpił obecny rząd austrjacki z ministrem pracy dr. Józefem Reichem na czele.

We Włoszech dekretem z 21. kwietnia 1919 istnieje obowiązkowe ubezpieczenie od niezdolności do pracy i od starości, podlegają mu wszyscy znajdujący się w stosunku najmu pracy, dobrowolnie mogą zaś należeć drobni dzierżawcy, małorolni chłopi i rzemieślnicy. — We Francji prawo z 8. kwietnia 1924 przewiduje ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i od starości; rentę od starości wypłaca się wszystkim pracującym (w stosunku najmu) bez różnicy płci, mającym dochód poniżej 10.000 fr. rocznie. — W Czechach prawem z 19. września 1924 zaprowadzono ubezpieczenia na wypadek choroby, od starości i niezdolności do pracy. — W Anglji prawo to istnieje od r. 1911, w Niemczech 1911, Rumunji 1912, w Szwecji i Holandji z 1913 r., w Hiszpanji i Portugalji od r. 1919, Danji 1921, Jugosławji i Rosji sowieckiej od r. 1922.

Polskę czeka dopiero rozbudowa ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych, w niektórych jednak kierunkach, np. w objęciu obowiązkiem ubezpieczeń także i sfer pracowników umysłowych, wyprzedziliśmy szereg państw zachodnio-europejskich.

Sądowy epilog rewolty ukraińskiej przeciw poborom wojskowym.

Organizacja buntu zbrojnego ukraińskich poborowych. — Rozbrojenie posterunku P. P. — Herszt spiskowców, Iwan Olejnik morduje posterunkowego policji, wdziewa jego mundur i jako policjant rekwiruje konie. — Do pomocy wzywa szeregowca W. P. — Potem kładzie go 2 strzałami trupem, sam rekwirowanym wozem zbiega do Sowietów. Towarzysz jego Cieliński zostaje i dwukrotnie odpowiada przed przysięgłymi. — Nadzwyczajne wznowienie dozwolone przez Sąd najwyższy. — Epilog: 4 lata ciężkiego więzienia.

(Od naszego stałego korespondenta).

Tarnopol, w lutym.

(l) Przed tarnopolskim Trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ostrowskiego, rozegrał się ostatni akt **rewolty zbrojnej, jaka zorganizowana została przez młodzież ukraińską w powiecie tarnopolskim przeciw poborowi do wojska polskiego w styczniu r. 1923.**

Przypominamy jej przebieg. W styczniu 1923 roku odbywał się w powiecie tarnopolskim pobór wojskowy, do którego powoływano także poborowych narodowości **niepolskiej. Wtedy to kilku mołojców pod przewodnictwem Iwana Olejnika w Kopyczyńcach postanowiło zorganizować zbrojny strajk przeciw poborowi i spowodować bunt z bronią w ręku w części Wschodniej Małopolski.**

W nocy z 22. na 23. stycznia Iwan Olejnik przystąpił do czynnego działania i przy pomocy kilku towarzyszy, między którymi był też Stanisław Cieliński, osobnik nawet obrz. rzym. kat., **rozbroił posterunek policji państwowej w Kopyczyńcach (pow. Tarnopol) i sam osobiście kilku strzałami rewolweru położył trupem posterunkowego Pawła Tołkacza,** następnie przebrał się w jego mundur policyjny i wraz z Cielińskim **dokonawszy gwałtu na służbie folwarcznej właściciela dóbr Zawistowskiego, zrabował temuż parę koni.** Następnie pośpieszył do sąsiedniej wsi Denysowa, tam udając posterunkowego P. P. **wezwał szeregowca 54 pp. Michała Wójcika, by mu pomagał przy rekwizycji koni u p. Ujejskiego,** celem rzekomego ściągania rekrutów, uchylających się od poboru wojskowego. — **Szeregowca Wójcika znienacka dwoma strzałami położył trupem na miejscu,** poczem wsiadł do wózka. Za wsią odprawił Olejnik Cielińskiego, a sam na wozie z zrabowanymi końmi skierował się ku granicy i widocznie zbiegł do Sowietów, bo od tej chwili zaginął bez śladu.

Towarzysz jego Cieliński dostał się w ręce sprawiedliwości, a **uznany winnym współudziału w morderstwie szeregowca Wójcika i w rabunku koni p. Zawistowskiego,** skazany został na karę 15-letniego ciężkiego więzienia.

Przeciw temu wyrokowi obrona zgłosiła zażalenie nieważności, które Najwyższy Trybunał w Warszawie odrzucił. Ponieważ jednak Trybunałowi Najwyższemu nasuwały się poważne wątpliwości co do winy Cielińskiego w morderstwie, **przeto zaszedł wyjątkowy wypadek w naszem sądownictwie,** że Trybunał Najwyższy sam odnośnie do morderstwa po myśli § 362 pr. kar. dopuścił nadzwyczajne wznowienie procesu karnego, nie naruszając ważności pierwszego wyroku co do zbrodni rabunku.

16. lutego odbyła się właśnie ponowna rozprawa przed przysięgłymi przeciw Stanisławowi Cielińskiemu. Zeznania świadków nie wykluczyły możliwości, że chociaż Olejnik na ogół działał w zmowie z St. Cielińskim, to jednak niespodziane zastrzelenie przez Olejnika szeregowca Wójcika mogło być wypływem nagłego jego postanowienia, które powstało bez porozumienia z Cielińskim. **Przysięgli też w werdykcie swym zaprzeczyli 8 głosami winę Cielińskiego co do morderstwa.**

Wobec tego Cielińskiemu wobec prawomocnego orzeczenia poprzedniego co do zbrodni rabunku wymierzono tylko za tę zbrodnię karę 4-letniego ciężkiego więzienia, a od uczestnictwa w morderstwie uwolniono go.

Ci, którzy rządzą Niemcami.



PAWEŁ LOEBE, socjal-demokrata, zwany „silnym mężem", wybrany ponownie prezydentem Reichstagu. (Według karykatury niemieckiej).

Miłość poetek.

Między poetkami włoskiemi wiele kandydatek do samobójstwa, lecz tylko jedna samobójczyni. — Wcześnie zaczynać, to ich zasada. — Choćby od piątego roku życia! — Rozpoczyna się od prawdziwego bólu, a kończy się na prawdziwym „kotku". — Fatalne widmo innej „ładniejszej". — Dobry apetyt i jeszcze lepsza kuchnia najpewniejszą ochroną przed samobójstwem z miłości.

Lwów, 25. lutego.

Jak kochają się nasze poetki, kiedy i wśród jakich okoliczności „poznały Bożą wolę", jest to niestety księgą o siedmiu pieczęciach. A warto, by jej karty zostały uchylone podobnie, jak to stało się świeżo we Włoszech, gdzie jedno z pism na podstawie przekazań i wywiadów podało dzieje serdeczne kilku wybitnych poetek.

Najmniej szczęścia w tym kierunku miała Gasparina Stampa. Mimo wielu tzw. „miłości", raz tylko kochała prawdziwie, jakiegoś Collaltę. Zdradzona przezeń, odebrała sobie życie, licząc lat 26.

Krewka Neapolitanka Matylda Seras — miała, jak sama opowiada, szereg „pierwszych miłości". Już jako 10-letni bachor rozgorzała płomiennem uczuciem do pewnego lekarza. A potem... rozpoczął się legion i niewiadomo kiedy rozpłynął się we mgle.

Baśniarka Teresa zeznaje, że właściwie pierwsze drgnienie serca poczuła, mając lat... pięć! Chyba dość wcześnie.

Sybilla Aleramo, jako 12 latka, zakochała się na śmierć... w swym czarnym kocie. Pierwszy jej ukochany człowiek miał zwyczaj podpisywać się „il tuo gatto" (twój kot), nie przeczuwając, jakie tem budzi w Sybilli echa.

Socjalistyczna pieśniarka Ada Negri licząc lat 12, miała już potajemnego „narzeczonego", który ją jednak niebawem porzucił twierdząc, że znalazł sobie „ładniejszą". Odtąd w miłości zawsze straszyło ją widmo innej ładniejszej.

Medjolańska egeria faszyzmu, Małgorzata Surfatti, niewiasta po rubensowsku pulchna, apostołuje ponad wszystko miłość platoniczną, z którą jednakże — przyznaje — miała przykre doświadczenia.

Pełna temperamentu Klarysa Tartufari w pierwszej swej miłości doprowadziła do takiej egzageracji, że postanowiła z ukochanym przenieść się do wieczności. On jednak wolał przedtem nawiązać stosunek z inną. Zamiar Klarysy pozbawienia życia przynajmniej siebie i to najokrutniejszą śmiercią, bo głodową, rozbił się o jej dobry apetyt i znakomitą kuchnię opiekującego się dziewczęciem, wujaszka.

Nowe ewangelje.

Bruksela, w lutym.

(f) Jak wiadomo, oprócz jedynie uznanych przez Kościół czterech Ewangelj, istnieje jeszcze cały szereg innych, zwanych apokryfami i uznanych za fałszywe. Do liczby ich przybywają nowe, które niedawno odkryto w klasztorach koptyjskich i abisyńskich. Aczkolwiek nie roszczą one sobie pretensji, jakoby istotnie miały pochodzić od Apostołów, to jednak mają zawierać moc niezwykle cennych przyczynków do historji pierwszych lat Kościoła. Przełożenia tych ewangelji na język francuski oczekuje z wielkiem zaciekawieniem cały świat naukowy.

NADESŁANE.

Za szczere współczucie, okazane przez chrześcijańską i przyjacielską pomoc przy oddaniu ostatniej usługi

ś. p. Szychulskiemu Władysławowi

profesorowi gimnazjalnemu

tą drogą składamy serdeczne podziękowanie czcigodnemu p. Dyrektorowi i Gronu pp. Profesorów gimnazjum w Dolinie, jak również Młodzieży szkolnej i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tym smutnym obrzędzie. 1024

Wdowa z dziećmi.

Sprawy ruskie.

Przyczyny niepowodzeń ruskich w r. 1918. — Charakterystyka działaczy wyzwolenia Ukrainy. Co to są socjałobłazny?

Lwów, 25 lutego.

(W.) Na szpaltach prasy ruskiej tak krajowej jak i zagranicznej, coraz częściej omawiane są przyczyny niepowodzeń ruskich w roku 1918 i ich konsekwencje. Poruszył je także literat p. W. Budzynowski w obszernym artykule umieszczonym w „Ukr. Słowie“ (z 22 b. m. Nr. 4), a wywody jego są tak charakterystyczne, że godne są opublikowania bodaj w najmniejszem streszczeniu.

P. Budzynowski za wszystko nieudałe od r. 1918 do 1923 wini wyłącznie „socjałbłaznów“, a że mógłby ktoś nie domyśleć się kogo on ma na myśli, takie daje od siebie wyjaśnienie: „Socjałobłaznami nazwałem nie socjalistów, lecz socjalistów ukraińskich z czasów walki naszej o państwowość własną, ażeby odróżnić ich od socjalistów innych narodów, którzy coś umieją, wiedzą czego żądają i których życie jeszcze czegoś nauczy. Bo u nas wszystko nie tak jak u ludzi, więc i socjaliści u nas nie tacy, jak w świecie“.

Po takiem usprawiedliwieniu się, twierdzi dalej p. B., że już w r. 1918 powziął nieufność, gdy terroryzm socjałobłaznów i hochsztaplerów demagogicznych złamał autorytet i wpływ reprezentacji parlamentarnej i powalił ich plan odbudowy państwa ukraińskiego, postawiwszy na pierwszem miejscu reformy socjalne“.

Zajścia 1 listopada 1918 r. zastały go w Podhajcach, a wracając do Lwowa, — który nazywa całkiem słusznie sercem polskiem i duszą polską, — spostrzegł po drodze, że zamiast masowego przypływu żołnierzy ukraińskich do Lwowa wysłanych specjalnie przez komendę austrjacką, wszystko ucieka ze Lwowa, a na perswazje jego ażeby wracano, usłyszał odpowiedź: „My we Lwowie już niepotrzebni... Tam siedm pułków ukraińskich. Z Kijowa jeszcze nadążają cztery korpusy, gdyż Galicja przyłącza się do Zjednoczonej Ukrainy. Słyszeliśmy zresztą od „sycylistów“, że będą rozdzielać grunta pańskie. Kto będzie siedzieć we Lwowie dla pilnowania, ażeby Lachy nie zrobili powstania, ten wróci do próżnej i wylizanej miski“.

W końcu stwierdza autor, że bezpośrednią przyczyną przegrania końcowej kampanji militarnej w r. 1919 i dyplomatycznego niepowodzenia 14 marca 1923 była tylko demagogja socjałobłaznów, która złamała siłę reprezentacji parlamentarnej i Rady narodowej jeszcze w październiku 1918. W listopadzie złamała ona siłę rządową i militarną. „Następstwem tego, — pisze p. B., — było nasze początkowe niepowodzenie militarne, niepowodzenie, które przy pomocy dalszej destruktywnej roboty socjałobłaznów sprowokowało i zewnętrzną przyczynę pogromu naszego, gdyż poruszyło Warszawę, ententę już całkiem stanowczo przychylną dla Polski i zniewoliło Francję do wysłania na nas armji Hallera“.

Tyle z wywodów p. B. a ciekawem jest, czy i jak odpowie mu strona zaatakowana.

„NIBELUNGI“ — to hymn miłości..

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Koresp. własna „Gazety Porannej“).

Tarnopol, w lutym.

(l) **Mianowania.** P. Wacław Linde, zastępca dyrektora Banku Polskiego w Tarnopolu został zamianowany dyrektorem Banku Polskiego w Równem.

Wojewódzki Komitet Pomocy młodzieży akademickiej, ukonstytuowany w październiku 1924 pod przewodnictwem Wojewody dra L. Zawistowskiego, rozwinął wszechstronną działalność organizacyjną, zarówno na terenie Tarnopola, jak i całego Województwa. Dzięki inicjatywie i wydatnemu poparciu Wojewody przeprowadzona dotychczas akcja Komitetu tut. dała piękny wynik kasowy w kwocie 3.865 zł. Z tego 50 prc. przekazano Lwowskiej Centrali Samopomocowej i Radzie Naczelnej w Warszawie, na kuchnie, pomieszczenia etc. dla akademików, z pozostałej zaś kwoty 1200 zł. rozdzielonych zostanie na 12 rocznych stypendjów po 100 zł. dla akademików pochodzących z Województwa tarnopolskiego, resztę przeznaczono na fundusz rezerwowy doraźnej pomocy dla młodzieży akademickiej.

Wielka zabawa TSL. urządzona dnia 21 bm. w salach Sokoła stanowiła niejako oficjalne zakończenie tegorocznego karnawału. W pięknie udekorowanej sali Sokoła zeszły się reprezentacyjne osobistości miasta, w szczególności państwo wojewodowie Zawistowscy, starosta Koncewicz, prezes miasta dr. Lenkiewicz, wiceprez. sądu Czarnecki z małż., radca woj. Gergowicz, pułk. 54 pp. Petrykowski z małż., sen. Orliński z małż., prezes TSL. insp. Leśniakowski i wiceprez pna Litwinówna, dyr. Oskwarek itd. Do kadryla stanęło 72 par ochocze tańce przeciągnęły się do białego rana.

W korowodzie pań w szóstej figurze kadrylowej była sposobność rozejrzenia się dla wyboru królowej balu — wybór był jednak trudny, była bowiem mała rzeczpospolita urody, szyku i elegancji niewieściej, na której czele stanęła trójka, złożona z pań pułk. Lukoskiej (suknia brzoskw. z crepe de chine), kap. Mazurkiewiczowej (ciemno z srebr. haftami) i pny Münzówny (ciemno fiolet. aksam. z złotem), — dalej zasługują na wzmiankę p. kap. Melerowa (czarna z srebr. haft.), pna Litakówna (czarna z srebr.), pna Englenderówna (czarna z niebiesk. tiulem), pni dyr. Samolewiczowa (kremowa atł., pni dyr. Oskwarkowa (różowa atłas.), pni inż. Aldowa, pni major. Głębocka, pni Jaworczykowska (biała atłas.), pni Adamowska (brzoskw. atłas.) i wiele innych, których był legion.

Doborowy bufet składkowy przyczynił się do dobrego humoru uczestników zabawy, która utrzyma nadal dobrą swą renomę tradycyjną.

Z innych zabaw tanecznych ostatniego tygodnia należy wymienić **dwa dancingi** w Kasynie oficerskiem, drugi wieczór taneczny **Strzelca** w sali Gwiazdy dnia 21 bm., redutę Stow. Gwiazdy 22 bież. m.

— —

Zakończa karnawał **Ostatki** urządzone jak zwykle przez spółkę przedsiębiorczą „Sokół“ i stow. „Kresy“ 24 bm.

Rozdział zasiłków na zasiewy. Wojewódzki komitet zasiewowy w Tarnopolu pod przewodnictwem p. Wojewody Zawistowskiego w dniu 4 lutego br. rozdzielił w następujący sposób kwotę 1.065.000 zł. przypadającą na Województwo tarnopolskie: po 80.000 zł. przyznać gminom: Brzeżany, Podhajce, Skałat; po 70.000 zł. przyznano gminom Buczacz, Czortków, Kopyczyńce, Tarnopol, Zaleszczyki i Złoczów; po 55.000 zł. przyznano gminom: Borszczów, Trembowla i Zbaraż, a po 48.000 zł. przyznano gminom Brody, Kamionka Strum., Przemyślany, Radziechów i Zborów.

Również Powiatowy Komitet Zasiewowy w Tarnopolu pod przewodnictwem p. starosty Koncewicza obradował dnia 14 lutego br. Postanowiono, że pomoc będzie dawana nie w naturze, lecz w pieniądzach. Pieniądze ma wypłacać Bank. Stworzono dwie komisje pod przewodnictwem p. starosty, jedna dla większej, druga dla mniejszej posiadłości. Zadaniem tych komisji będzie zająć się rozdziałem sumy 28.000 zł., przeznaczonych dla większej posiadłości i 42.000 zł. przeznaczonych dla mniejszej własności.

Karabin maszynowy na cmentarzu. W Szelpakach, w pow. zbaraskim, na cmentarzu w kostnicy, na strychu znalazła policja polityczna 15 bm. nowy karabin maszynowy i znaczną ilość amunicji, stanowiącej własność jakiejś tajnej ukraińskiej organizacji spiskowej. Energiczne dochodzenia policyjne w toku.

Kronika stanisławowska

(Koresp. własna „Gazety Porannej“).

Stanisławów, w lutym.

Wyrodna matka. W pierwszych dniach miesiąca znaleziono we wsi Targowica pow. Tłumacz w dole skąd wybierano glinę zwłoki noworodka płci żeńskiej. Posterunek policji w Hostowie, wziąwszy się energicznie do śledztwa, wykrył sprawczynię zbrodni w osobie 17-letniej Paraski Semczuk.

Pożar w śródmieściu. Dnia 14 bm. w kuchni Kasyna polskiego przy ul. Sapieżyńskiej wybuchł pożar, wywołując silną panikę. Okazało się, że służba kasynowa postawiła na kuchni masę do zanuszczania podłóg, chcąc ją nieco rozpuścić. Nagle puszki z masą zajęły się a ogień szybko przeniósł się na stojącą opodal szafę i drzwi. Szkoda wynosi 500 zł.

Uparta podpalaczka. Komisarjat miejski przytrzymał niejaką Justynę Kaniuga, rodem z Podhajec, jako podejrzaną o trzykrotne podpalenie w realności przy ul. Zosina Wola l. 11 i 11 a. W czasie konfrontacji na miejscu czynu przyznała się do winy, zauważono jednak, że objawia ona pewne upośledzenie umysłowe, dlatego przypuszczać należy, że czynu dokonała pod wpływem manji prześladowczej. Oddano ją do aresztów sądowych.

— —

Pożar lasu rządowego. Niezwykła zima tegoroczna, pozbawiona zupełnie śniegu i sucha, była przyczyną kilku już pożarów lasów. Ostatni taki pożar wybuchł w Jamnej obok Mikuliczyna w lasach rządowych, gdzie ogień zniszczył około 3 ha lasu, a właściwie ściślej mówiąc, suchej trawy, podszycia i gąszczy.

Dobrze leczy. Do pokątnej lekarki Heleny Orajowej, zam. przy ul. Jasińskiego przywieziono ciężko chorą wewnętrznie Annę Sklepową z Podpieczar. Znachorka zabrała się tak gorliwie do leczenia, że Sklepowa tegoż dnia jeszcze dostała nagle wymiotów i wśród boleści wyzionęła ducha. Sprawą zajęła się natychmiast policja.

Sprawy rękodzielnicze.

ANKIETA W SPRAWIE ZAKŁADANIA SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH PRZY STOW. PRZEMYSŁ.

Wszyscy rękodzielnicy są za zakładaniem takich szkół.

Lwów, 25. lutego.

W sali obrad Izby Rękodzielniczej w poniedziałek, dnia 23. b. m. odbyła się ankieta w sprawie zakładania szkół dokształcających przy stow. przemysłowych, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dra Chlamtacza, przy współudziale pp. reprezentanta Województwa radcy Zintla, Kuratorium Okr. szkolnego: Stefanowicza, Baudischa i Stiebera; Patronatu drobnych rękodzieł: dra Schoenetta i wszystkich przełożonych stow. przem. Wiceprezydent dr. Chlamtacz wskazał w swem zagajeniu na działalność dodatnią gminy w sprawie szkolnictwa zawodowego, której zabiegom należy zawdzięczać, że we Lwowie obecnie po wojnie liczymy już większą ilość szkół tak męzkich jak i żeńskich dla młodzieży i zapraszał obecnych do współpracy na tem tak ważnem polu dokształcenia młodzieży, zapewniając, że gmina zawsze nietylko słowem, ale i czynem poprze każdą nową placówkę, założoną w celach powyższych.

Po zagajeniu wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, zaznaczając, że kształcenie młodzieży zawodowo jest niezbędną koniecznością, o ile mamy uzyskać zdrowy narybek w zawodach. Po zakończeniu dyskusji p. wiceprezydent dr. Chlamtacz reasumując tok dyskusji, wywnioskował, że wszyscy rękodzielnicy są za zakładaniem szkół, li tylko obecna stagnacja stoi temu na przeszkodzie.

Należy przeto powitać z zadowoleniem tę ankietę, która jest zapoczątkowaniem wielkiego dzieła.

Projekt nowej ustawy

o Izbach handlow. i przemysł. zalega w komisji sejmowej.

Lwów, 25 lutego.

Notatka w „Gazecie Porannej“ z dnia 22 b. m. o Izbach handlowych i przemysłowych względnie o projekcie nowej ustawy o Izbach wymaga pewnego wyjaśnienia. Mianowicie projekt ustawy nie znajduje się obecnie na Radzie Ministrów, gdyż przeszedł tę instancję już przeszło rok temu. Dnia 22 stycznia 1924 p. Minister przemysłu i handlu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o Izbach przemysłowych i handlowych oczywista po uzgodnieniu tego projektu uprzednio na Radzie Min. Projekt ustawy został oddany do przestudjowania komisji przemysłowo-handlowej Sejmu i przeznaczono jako referenta tej sprawy posła Chełmońskiego. Od tego czasu tj. przeszło od roku sprawa znajduje się w Sejmie i dotąd nie przystąpiła komisja nawet jeszcze do obrad merytorycznych nad projektem, ponieważ referent poseł Chełmoński dotąd nie zgłosił się w komisji ze swym referatem.

Życie karnawału.

Lwów, 25. lutego.

Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. należy od szeregu lat do zabaw, które gromadzą elitę miasta Lwowa, odznaczają się zaś elegancją i gustem. Tak było w sobotę. Konkurencji żadnej wieczór ten się nie obawia, a współzawodnikom — obierającym lekkomyślnie ten sam termin, jeno zaszkodzić może. W pięknie dekorowanych salach zebrało się ponad 800 osób, kostjumów barwnych moc. przeważnie wschodnich, choć nie brakło i zachodnich białych peruk. Do kadryla i kotyljona stanęło par... Bóg raczy wiedzieć ile... całe roje. Tańczono na dole i na górze przy dźwiękach dwu orkiestr. Efekty świetlne budziły ogólny podziw. Biały mazur był naprawde białym. Hasłem wieczoru było: mało intrygi, dużo tańca! o intrydze też, w dawnem słowa znaczeniu, mówić trudno, dzisiejsze maseczki nie znają jej tajników, w tańcu natomiast wyglądały tak wdzięcznie, iż wzrok panów we frakach i w mundurach biegł za niemi w ślad. Obok Balów prasy, lotników, medyków i dublańczyków — najbardziej to udała zabawa tegorocznego karnawału.

Przy tej sposobności notujemy, że efekty świetlne, które wywołały powszechny zachwyt uczestników zabawy, wykonało Koło elektrotechników Politechniki lwowskiej.

Bestjalski mord.

Nieznany sprawca po zamordowaniu wrzucił swoją ofiarę do jamy w ogrodzie.

Drohobycz, w lutym.

(Cd.) O zagadkowem morderstwie w Jasienicy solnej powiadomiono Powiatową komendę policji w Drohobyczu. Katarzyna Hapuniak, żona zamożnego gospodarza w Jasienicy solnej, wyszedłszy onegdaj rano z domu, spotrzegła tuż obok chaty kałużę krwi i wiodące od niej ślady krwi do ogrodu. Ślady zaprowadziły ją do jamy w ogrodzie, w której z przerażeniem spostrzegła zwłoki męża swojego, Michała, w okropny sposób zmasakrowane: głowa cała była we krwi.

Uwiadomiony posterunek policyjny w Unjatyczach stwierdził że Michał Hapunjak wrócił do domu późno w nocy i na podwórzu swojego obejścia został przez nieznanego sprawcę zamordowany. Morderca po zabiciu Hapuniaka zawlókł zwłoki z podwórza przez furtkę ogrodową do sadu i tu wrzucił je do wykopanej jamy. Jak widać z tego, sprawca był obznajomiony z sytuacją w obejściu Hapuniaka.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-policyjna, która prowadzi energiczne śledztwo.

Odmładzający grzebień.

Londyn, w lutym.

(f) Angielski chemik Overbeck Grimsby zgłosił jako patent wynalazek swój w postaci elektrycznego grzebienia, który zasilany słabym prądem, działa dodatnio na mózg i ma powodować regenerację sił nerwowych, a w konsekwencji odmłodzenie. Ale zauważyć należy, że sam wynalazca jakoś nie zdradza rzeźkości, jakiej powinienby nabyć przez używanie swego grzebienia...

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Z sali sądowej.

Włamanie do jubilera przy ul. Krakowskiej.

Zasądzeni na 2-letnie i $1\frac{1}{2}$-roczne więzienie

Lwów, 25 lutego.

(t) Przed Trybunałem karnym stanęli wczoraj sprawcy głośnego w swoim czasie włamania do sklepu jubilerskiego Izydora Bardacha przy ul. Krakowskiej 3. 28-letni Józef Rosenbusch zwany Rak, pomocnik tapicerski, 23-letni Wilhelm Agid, również pomocnik tapicerski i 31-letni Naftali Rapp, parkieciarz.

Trójka ta po całonocnej uciążliwej pracy w dniu Trzech Króli br. ukończyła rozbieranie sklepienia piwnicy, pod sklepem jubilerskiem i wtargnąwszy przez zrobiony otwór do wnętrza, zdążyła rozbić ogniotrwałą kasę i wyciągnąć z niej wiele biżuterji, wartości 7 tysięcy złotych. W tym momencie przypadkowo pomimo święta wszedł do sklepu właściciel, Izydor Bardach. Przy pomocy 2 posterunkowych, z których jeden z rewolwerem w ręku wszedł przez wybity otwór, aresztowano włamywaczy.

Oskarżeni przyznali się do winy i tłómaczyli się brakiem pracy i niedostatkiem.

Trybunał po dwudniowej rozprawie pod przewodnictwem s. Malinowskiego skazał Józefa Rosenbuscha i Naftalego Raka na karę półtorarocznego ciężkiego więzienia, Wilhelma Agida na dwa lata.

Oskarżeni wyrok przyjęli.

Poszkodowany Bardach, ze względu na to, iż zwrócono mu wszystkie precjoza do postępowania karnego się nie przyłączył.

Oskarżenie popierał prok. Jasieniecki, bronili adw. dr. Kibitz, Macieliński i Szymon Weiss.

Ukarane zapędy Dradracha.

Oryginalny „pośrednik mieszkaniowy“. — Naprzód był zuchwały, potem schował się pod schodami.

Lwów, 25. lutego.

(t) Jak swego czasu podaliśmy w kronice, 25-letni Franciszek Dradrach, krawiec zam. przy ul. Inwalidów. udając pośrednika mieszkaniowego, pod pozorem pokazania wolnego mieszkania zaprowadził 8-letnią Helenę B. na podwórze realności przy ul. Janowskiej 68 i stąd wprowadził ją w przylegające do podwórza wertepy. Tu korzystając z zapadającej ciemności, powalił ją na ziemię, zatkał usta i usiłował zgwałcić. Na krzyk dziewczyny zbiegli się ludzie, wobec czego Dradrach uciekł i schował się pod schody ganku kamienicy. Tu schwytał go posterunkowy i przyaresztował. Dradrach stanął niedawno przed Trybunałem karnym. Mimo zręcznej obrony adw. dra Macielińskiego skazany został zbrodniczy osobnik na karę 9 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego co 14 dni twardem łożem i postem,

Poseł z prosięciem.

Oryginalny proces, omal że nie polityczny.

Praga, w lutym.

(+) Przed sądem w Ołomuńcu zaczął się oryginalny proces: Posel-komunista Mikuliczek oskarża o obrazę czci i oszczerstwo redaktora pewnego pisma, który zamieścił notatkę, podkreślającą jako curiosum fakt, że Mikuliczek, jadąc koleją w I. klasie wiózł ze sobą żywe prosię i nie chciał się z niem rozstać, a personalowi kolejowemu wylegitymował się jako poseł, który „może wozić co mu się podoba, nawet całą świnię“.

Obrażony Mikuliczek zażądał odwołania i złożenia tytułem kary 2000 kor. na cele komunistyczne, czemu redaktor odmówił.

W procesie oskarżony wniósł o przesłuchanie ministra kolei Stribrnego, który epizod z prosięciem poruszył w komisji parlamentu. Celem zawezwania ministra, ciekawą tę sprawę odroczono.

Poseł Mikuliczek zaskarżył z tego samego powodu także szereg innych pism, zwłaszcza humorystycznych które incydent ze „świńskim posłem“ po swojemu wyzyskały w szeregu złośliwych artykułów i karykatur.

Pedagodzy w państwie „dobrych obyczajów“.

Nauczyciele niemieccy za kratami.

Berlin, w lutym.

(+). Moralność niemieckich nauczycieli ludowych, tej rzekomej podstawy narodowej tężyzny, uważanych przez Bismarcka za właściwych sprawców zwycięstwa nad Francją w r. 1871, przybiera czasem przejawy, świadczące o zbyt daleko — czy głęboko — posuniętej miłości dla młodzieży. Oto dwa fakty z kilku dni ostatnich:

W Berlinie stanęła przed sądem karnym 53-letnia nauczycielka Stegermann. pod zarzutem uwiedzenia 13-letniego ucznia! Sąd skazał ją za te niepedagogiczne ćwiczenia na 8 miesięcy więzienia, podnosząc w motywach wyroku jako osobliwość, że dama ta nie miała nigdy kochanka, że więc właściwie powinnaby stanąć przed sądem dla nieletnich!

Nauczyciel Erben w Blaschke (koło Mähr. Schönberg) zwabiał do siebie niedojrzałe uczennice i dopuszczał się na nich czynów niemoralnych. Ten „pedagog“ uczył je u siebie w domu różnych rzeczy z... podręczników lekarskich. Skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Środa 25. bm. „Sen nocy letniej“

Czwartek 26. bm. „Sen nocy letniej“.

Sobota 28. bm. (3 pop.) „Sen nocy letniej (dla młodzieży).

Sobota 28. bm. (7.30 wiecz., „Bal maskowy.

Niedziela 1. marca „Kopciuszek“ (3 pop. po raz ostatni).

Niedziela 1. marca 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.

Poniedziałek 2. marca „Carmen“ (gościnny występ Raitscheffa. tenora opery berlińskiej).

TEATR NOWOŚCI:

Środa 25. bm. teatr zamknięty.

Czwartek 26. bm. „Agri“ (premiera).

Sobota 28. bm. „Agri“.

Niedziela 1. marca „Agri“.

Poniedziałek 2. marca „Agri“.

TEATR MAŁY:

Środa 25. bm. „Proces rozwodowy“.

Czwartek 26. „Proces rozwodowy“.

Sobota 28. bm. „Proces rozwodowy“.

Niedziela 1. marca „Proces rozwodowy“.

Poniedziałek 2. marca. „Świt, dzień i noc“ (50% zniżki — pp. Dębicka, Orzechowski).

*

Dziś, we środę, Teatr Nowości będzie zamknięty z powodu generalnej próby operetki „Agri“, którą po raz pierwszy ujrzymy we czwartek, nie jak mylnie podano, w piątek. Powodzenie tej nowej operetki jest zapewnione, gdyż rzecz jest istotnie dobra i niezwykle barwna, a przygotował ją, jak zwykle bardzo pomysłowo nieoceniony nasz Kuligowski. „Agri“ grana będzie przez szereg dni bez przerwy. Prócz tańców układu Cesarskiego w akcie II świetna Korabianka i Sowiński wykonają duet śpiewno-taneczny p. t. „La Garçonne“.

„Jaś i Małgosia“. Ostatnie już próby odbywają się z tej prześlicznej baśni operowej. Można być pewnym, że piątkowa premjera wypadnie okazale i zachwyci widzów, tem więcej, że obsada jest pierszorzędna.

Sprzedaż abonamentów marcowych rozpoczęła się dziś w kasie Teatru Wielkiego, I piętro, wejście od ul. Legjonów. Kasa przyjmuje konsygnacje osób, stowarzyszeń i związków i w tym samym dniu wydaje odnośne bloczki. Abonament marcowy jest szczególnie korzsytny, gdyż odbędzie się aż pięć premjer po wszystkich teatrach, z tych „Królowa Saby“ cieszyć się będzie z pewnością największem powodzeniem, obok niej zaś „Twórca“ i „Spadkobierca“. Stali abonenci wiedzą dobrze o tem, że im wcześniej nabędą bloczki, tem lepiej je zrealizują, dlatego też trzeba, by zjawili się jaknajwcześniej w kasie abonamentowej.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 27. lutego: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIX. TRIO POŹNIAKA.

Niedziela 1. marca: Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

*

Echa sensacyjnych aresztowań. Wczoraj odbyła się sesja sądu apelacyjnego, na której rozpatrywano odwołania aresztowanych Jägera, Glasermana i tow., od orzeczenia Izby radnej w sprawie wypuszczenia ich na wolną stopę za złożeniem kaucji. Sąd apelacyjny po dłuższej naradzie zatwierdził orzeczenie Izby radnej I instancji, tak, że Jäger i tow. pozostaną dalej w więzieniu.

Pielgrzymka młodzieży szkolnej do Rzymu wyjeżdża ze Lwowa 2. kwietnia przez Wiedeń. Wenecję i Florencję, zabawi w Rzymie 11 dni, (wycieczka do Neapolu i Pompeji i powróci do Lwowa 21 kwietnia. Prowadzi ks. kardynał Kakowski. Opłata 450 zł. Zgłoszenia na ręce ks. dr. Thulliego (Lwów, ul. Dąbrowskiego 11) do 1 marca.

Popielec w szkołach. (Z) W dzień popielcowy nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych, tak katolickich, jak i żydowskich nie odbędzie się.

Towarzystwo metapsychiczne im. Juliana Ochorowicza urządza we środę, 25. bm. w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda l. 5, wykład p. Wiktora Skibniewskiego, b. prezesa pol. Tow. nauk. w Kijowie pt. „O sumieniu". Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" Trzeciego Maja l. 5.

Koło TSL. im Bernarda Goldmana odbyło w tych dniach pierwsze powojenne walne zgromadzenie. Delegatów TSL. prof. dr. Orzechowskiego i Poratyńskiego powitał prezes Koła dr. Ruff. Sprawozdanie z działalności Koła złożył sekretarz Berias, imieniem młodzieży akademickiej przemawiał dr, Szyper, Nagrodzono ich hucznemi oklaskami. Wiele otuchy dodało zebraniu przemówienie delegata dr. Orzechowskiego.

Wszystkich pływaków, należących do sekcji pływackiej A. Z. S. i niestowarzyszonych zaprasza się do jawienia się w lokalu Związku w dniu 27. lutego br. o godzinie 8 wiecz. na zebranie informacyjne.

Podatek od psów za rok 1925. Magistrat ogłasza podatek gminny od psów w obrębie gminy m. Lwowa w następującej wysokości: za pierwszego psa 25 zł., drugiego, utrzymywanego w tem samem gospodarstwie domowem 50 zł., za trzeciego 100 zł., o 100 zł. więcej od każdego następnego psa, utrzymywanego w tem samem gospodarstwie domowem. Gdy pies jest używany dla celów myśliwskich, podnosi się podatek o 50 prc. Wolne od opłaty są szczenięta do 8 tygodni, oraz jeden pies łańcuchowy. Od drugiego psa łańcuchowego należytość wynosi 10 zł., od trzeciego 50 zł. i 50 zł. więcej od każdego następnego. Za nabytego psa w ciągu roku opłaca się odpowiednio kwotę do ilości miesięcy. Nowe opłaty obowiązują od 15. lutego.

Wieczory dyskusyjne Ch. D. Każdego poniedziałku i piątku o godzinie 6 wieczorem w Domu Katolickim II p., urządza Chrześć. Demokracja Wieczory dyskusyjne. 23. i 27. Program Chrześcijańskiej Demokracji, rektor dr. Makarewicz. 2. i 6. marca. Ustrój gospodarczy w Polsce i Życie kooperatywne wPolsce, prof. dr. Sanecki. 9. marca: Socjalizm a religja, senator Thullie. 13, 16 i 20 marca: O konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prof. dr. Paszkudzki. 23. marca: Mniejszości narodowe w Polsce, prof. dr. Bryła. 2. marca: O chrześć. Związkach zawodowych ks. Stan. Sadowski. 30. marca: Organizacja stronnictwa, p. Loesch. Wstęp wolny.

Upraszam o bezzwłoczne przedłożenie, zaś z prowincji o przysłanie polic ubezpieczeniowych na życie, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (Florjanka), celem przeprowadzenia realizacji tychże. Biuro asekuracyjne, Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3, tel. 583 i 62.

(—) **Zdeponowanie fałszywej 5-złotówki.** Marja Krawczyńska, zam. przy ul. Stromej 4, zdeponowała wczoraj w III kom. fałszywy banknot 5-złotowy, który otrzymała od właściciela sklepu galanteryjnego przy ul. Żółkiewskiej 29.

(—) **Okradziony przez kolegów.** Stefan Jaworski, furman, zam. przy ul. Lokietka 19, doniósł, że do jego stajni przyszło wczoraj na nocleg dwu jego kolegów, a to: Józef Lokiedko i Kazimierz Kiernicki, którzy nad ranem opuścili stajnię i zabrali ze sobą całą jego garderobę, wart. 150 złotych.

(—) **Włamania w dniu wczorajszym.** Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj o ogdz. 5 nad ranem do sklepu M. Hammermana w Rynku l. 16 i wynieśli na ulicę 11 zwojów jedwabiu. wart. 2000 dolarów. Łupu jednak nie zabrali, gdyż zostali spłoszeni przez dozorcynię wymienionej realności. — Również wczoraj niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się w realności przy ul. Kołłątaja 5 do piwnic Jakóba Koguta, dr. Olberta i Bernarda Kleina, niczego jednak nie skradli, albowiem również zostali spłoszeni.

(—) **Za sprzedaż pierścionków metalowych.** jako złote za kwotę 36 złotych na szkodę Fedora Ratuśnego z Pustomyt, aresztowano dwu pomysłowych kupców-jubilerów w osobie Edwarda Januszeskiego i Jana Jawnego.

„Czarna ręka" przy ul. Żółkiewskiej

500 złotych albo śmierć! — Poszukiwania za „Czarną ręką" bez skutku. — Nie taki straszny djabeł, jak go malują.

Lwów, 25 lutego.

(—) Zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej Rózia Feder doniosła wczoraj policji, że w czasie gdy była onegdaj sama w sklepie pudełek tekturowych Szulima Rubina w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 15, jakiś nieznany jej osobnik wrzucił do sklepu kartkę następującej treści: „Jeżeli pan do 21 lutego 1925 nie przyniesie 500 zł, to zostanie pan zgładzony z tego świata. Pieniądze ma pan złożyć na torze kolejowym u wylotu ul. Janowskiej. Policji nie obawiamy się". „Czarna ręka".

Przerażona p. Rózia natychmiast doniosła policji, która rozpoczęła poszukiwania za anonimową „Czarną ręką". Niestety wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu. P. Rózia przekonała się, że nie taki straszny djabeł, jak go malują, albowiem i ona i p. Szulim Rubin w dalszym ciągu żyją.

Sprawca napadów rabunkowych we Lwowie ujęty!

JEST TO UMYSŁOWO-CHORY, KTÓREGO NALEŻY UMIEŚCIĆ W KULPARKOWIE.

Lwów, 25. lutego.

(—). Policja lwowska w dniu wczorajszym **odniosła wielki sukces przez schwytanie przez długi czas bezkarnie uchodzącego sprawcę szeregu napadów rabunkowych na bezbronne kobiety,** którym wyrywał torebki z rąk. Sprawca urządzał się w ten sposób. że napadał kobiety na ciemnych ulicach, lub w ciemnych sieniach domów, poczem szybko znikał i w ten sposób utrudniał agnoskowanie swojej osoby. — Policja była wprost bezradna, wysyłała ustawicznie patrole na miejsce wypadków, ale sprawcy ani rusz nie mogła ująć.

Dopiero w dniu wczorajszym **na podstawie agnoskowania sprawcy przez kilka napadniętych kobiet, dokonano jego aresztowania.** — Z przykrością dowiadujemy się, że jest to młody człowiek, pochodzący ze znanej w mieście i szanowanej rodziny, **który uznany już dawniej za jednostkę niedorozwiniętą, puścił się na tak karkołomną drogę. Aresztowany przyznał się do szeregu popełnionych napadów rabunkowych. Pieniądze uzyskane w ten niemoralny sposób, obracał na pijatykę.**

Osobnik ten z racji swej anormalności niebezpieczny, nie może być też tolerowany w uporządkowanem społeczeństwie. — **Jedyne miejsce dla niego zakład dla umysłowo-chorych,** dokąd niewątpliwie władze sądowe go skierują.

Niemiła przygoda sekundantów.

Zamiast przedstawicieli strony wyzwanej, spotkali dwu wywiadowców.

Lwów, 25 lutego.

(—) W dniu wczorajszym rozegrała się we Lwowie, tragikomiczna scena na tle afery honorowej, zakończonej interwencją policyjną. Mianowicie na rozprawie sądowej w sekcji III. adwokat N. N. wyraził się ujemnie o rodzinie swego przeciwnika, wobec czego brat dotkniętej obelgą rodziny, jeszcze w toku rozprawy zapowiedział wystąpienie honorowe przeciw adwokatowi N. N.

I rzeczywiście w dniu wczorajszym rano w mieszkaniu adw. N. zjawili się dwaj sekundanci obrażonego. Nie zastawszy go w domu zapowiedzieli swe powtórne przybycie na godz. 4 pop. Przybywszy o tej porze, zostali przyjęci przez panią domu, która rozpoczęła z nimi konwersację, a kiedy ci zostawili swoje bilety, w tej chwili z drugiego pokoju wyszło dwu wywiadowców policyjnych, którzy sekundantów poprosili ze sobą na policję. W Ekspozyturze śledczej spisano obszerny protokół z całej sprawy, której epilog prawdopodobnie rozegra się w sądzie karnym.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Emerytowany kolejarz Jacenty Rubach, zam. w Zadwórzu pow. Przemyślany, podczas wyrzucania zboża z komory, doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala.

(—) **Pożar piwniczny.** Przy ul. Pańskiej 17, zapaliło się wczoraj w piwnicy śmiecie, z czego powstał ogień, który począł zagrażać całej realności. Na miejsce przybyła straż pożarna, która ogień zlokalizowała.

(—) **Baczność przed złodziejami kieszonkowymi.** Na poczcie przy ul. Wałowej jakiś kieszonkowiec skradł wczoraj Aronowi Schusterowi z kieszeni palta portfel, zawierający 115 zł.

(—) **Kradzież słoniny.** Marja Nowotna, rzeźniczka, zam. przy ul. św. Marcina doniosła, że dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do jej magazynu przy pl. Krakowskim, gdzie po rozbiciu kufra skradli około 60 kg. słoniny, wartości 120 zł.

(—) **Spłoszenie się koni.** W górnej części ul. Gródeckiej spłoszyły się konie Pawła Szpytki z Chlebowic, a zderzywszy się z tramwajem, wybiły dwie szyby, a które musiał Spytko z miejsca zapłacić.

(—) **Pokąsany przez psa.** Franciszek Fichtel, zam. przy ul. Kleparowskiej 7, doniósł wczoraj, iż syn jego Zbigniew został pokąsany przez psa, należącego do sąsiada.

(--) **Ucieczka z domu z obawy przed ojcem.** Anna L., żona emeryt. funkcjonarjusza straży skarbowej, zam. przy ul. Kleparowskiej, zawiadomiła wczoraj policję, iż 17-letnia jej córka, uczennica szkoły handlowej zbiegła wczoraj z domu z obawy przed ojcem, który stale za pija się, urządza awantury i grozi zabiciem. Zrozpaczona matka zwróciła się o pomoc w wyszukaniu córki.



(Z) Poseł czeski Flieder odwiedził min. Skrzyńskiego, z którym omawiał sprawę rokowań handlowych polsko-czeskich.

Sekcja teatralna Komitetu Wystawy paryskiej komunikuje, iż termin nadsyłania eksponatów na wystawę przesunięto do 1 marca br. Eksponaty przesyłać należy do teatru im. W. Bogusławskiego (Warszawa, Hipoteczna 3).

(t) **Ruch neoficki w Krakowie.** W ciągu ostatnich 17 lat liczba konwertantów z wyznania mojżeszowego na chrześcijański wynosiła 551, w tem 325 kobiet i 226 mężczyzn. Liczba neofitów wzrasta silnie, zwłaszcza po wojnie. Od r. 1916 do 1924 wystąpiło ze społeczności żydowskiej 40 mężczyzn i 92 kobiet z inteligencji, zaś z innych sfer 26 mężczyzn i 78 kobiet.



(m) **P. Eustachy Lorenowicz,** konsul polski w Czerniowcach, został odznaczony orderem komandorskim korony rumuńskiej. To drugie z rzędu odznaczenie p. Lorenowicza w czasie jego działalności na posterunku w Czerniowcach jest dowodem uznania zasług i żywej sympatji, jaką cieszy się p. Lorenowicz we wszystkich kołach bukowińskiego społeczeństwa.

(+) **Wielka katastrofa na Krymie.** donoszą z Moskwy, iż w pobliżu Symferopola nastąpiło oberwanie się stromego brzegu na przestrzeni około 40 tys. metrów kwadr. Masa ta runęła w morze, tworząc kilka wysepek.

(+) **Śladem Wilhelma II zapragnęła** pójść jego siostra 59-letnia wdowa, księżna Schaumburg-Lippe, wstępując w powtórny związek małżeński, ku zgorszeniu Hohenzollernów, wybrany jej serca jest zwykłym mieszczuchem.

(+) **Atleta filozofem.** Głośny swego czasu zapaśnik Jerzy Hackenschmidt, który od wielu lat wycofał się z areny, wydał obecnie rozprawę filozoficzną o znaczeniu indywidualności. Jest to chyba jedyny okaz filozofa wśród atletów..

(+) **Katastrofa w Medjolanie.** Przy budowie pawilonu medjolańskiej wystawy zwaliło się rusztowanie, grzebiąc pod sobą robotników. 15 z nich wydobyto w stanie groźnym.

(+) **Shaw uczy się tango.** Autor „Pigmaljona" przepędzając miesiące odpoczynkowe na Madeirze, zajął się gorliwie studjowaniem nauki tanga. Zdaje się, że jest to — jak sarkastycznie zauważa prasa — jedyna rzecz, której mu brakuje do pełnej popularności.

(m) **Wielki pożar w fabryce szkła.** Nasz korespondent bukowiński donosi: W nocy 21. na 22. bm. wybuchł olbrzymi pożar w fabryce szkła Putna (największej tego rodzaju fabryce w Rumunji) będącej własnością Fryd. Fischeta. Pożar, który powstał w gazometrze, szybko objął i strawił całą fabrykę. Szkoda wynosi około 7 mil. lei.

Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie. Jak wiedeńskie pisma donoszą, odbędzie się wkrótce uroczyste otwarcie pierwszego uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Inauguracyjne wykłady wygłoszą między innymi znany z dzieła o Polsce prof. Jerzy Brandes i twórca teorji względności prof. A. Einstein. Z ramienia rządu angielskiego przemówi w dniu otwarcia lord Balfour.

—o—

Kącik dla Pań.

NIEMA JUŻ DOROSŁYCH KOBIET.

Lwów, 25 lutego.

W modzie ostatniej doby przebija wyraźnie jedna tendencja: — przekształcenie kobiety w małą dziewczynkę. Zmierza do tego zarówno prosta linja stanu, zacierająca starannie kształty, jak i krótka, ledwie po kolana sięgająca sukienka i rękawki, odkrywające całe ramiona tak, jak to dawniej uchodziło tylko dla odsłonięcia pulchnych rączek małego boba. — — —

A w tej tendencji moda postępuje coraz to dalej... Cieszące się już przeszłego lata dość wielkiem powodzeniem w świecie niewieścim pantofelki z rzemyczkami i na niskich obcasach, to wierna kopia pierwszych trzewiczków niemowlęcia... Tej zimy i przy nadchodzącej wiośnie dziecięcość stroju kobiecego ukoronowały małe kapelusiki, zszywane z kawałeczków materji, z kokardką na samym czubku... Przed laty takiego kapelusika nie ubrałby już 12-letni podlotek, aspirujący do tytułu panny.

Ale w dzisiejszych czasach nie tylko już nie ma starych — ale nawet dorosłych kobiet... Wszystkie, bez różnicy wieku i urody, zamieniły się — przynajmniej z większej lub mniejszej odległości — w zachwycające bébé...

Nina.

—o—

Rzeczy ciekawe.

Niezwykle twardy sen.

Paryż, w lutym.

(+) Oryginalna i napozór nieprawdopodobna historja, a jednak autentyczność jej potwierdzają wszystkie dzienniki. W pewnej wsi francuskiej stary wieśniak zasnął przed piecem, przysunąwszy nogi za blisko do ognia. Podczas snu noga osunęła mu się w ogień i zwęgliła się aż po kostkę. Dziwna rzecz, że starzec nic nie czuł i spostrzegł swą stratę dopiero po obudzeniu się. Lekarze tłumaczą to paraliżem, który zupełnie znieczulił nogę.

—o—

Dom robotniczy wyleciał w powietrze.

Kłajpeda, w lutym.

(+) Miejscowość Wolmar była widownią strasznej katastrofy. Przy budowie kolejki pracowało 12 robotników, którzy wspólnie zamieszkiwali jeden dom. Pewnego wieczora, gdy gotowali sobie wieczerzę, płonący węgiel spadł z pieca na leżące opodal materjały wybuchowe, używane do rozsadzania kamieni. Nastąpiła straszna eksplozja, która cały dom obróciła w perzynę, grzebiąc pod gruzami wszystkich 12 robotników. Jednak zdołano ich wydobyć, przyczem 2 zmarło czterej odnieśli cięższe, inni lżejsze rany.

—o—

Latający parlament.

Monachjum, w lutym.

(+) Sejm bawarski udzielił towarzystwu lotniczemu Trans-Europa-Union poważnej subwencji na rozbudowę. W dowód wdzięczności Towarzystwo zaprosiło cały sejm in gremio do wzięcia udziału w napowietrznej wycieczce, mającej się odbyć w kilkunastu samolotach Junkersa. Tak więc wkrótce cały parlament będzie latał, podobnie jak się to działo przed 13 laty, gdy Reichstag odbył próbną jazdę balonem Zeppelina.

—o—

Drewniany koń prez. Coolidge'a.

Na wyżynie wszystko zaraz dostrzegą. — Niewinny zabieg leczniczy wyzyskany dla ośmieszenia głowy państwa. — W Ameryce to wolno. Humorystyczny poemat odczytany na posiedzeniu Izby reprezentantów. Widać dobrze im, skoro się bawią.

Waszyngton, w lutym.

Osoby wysunięte na widownię publiczną muszą z tem się otrzaskać, iż na nich przedewszystkiem złośliwość ludzka ostrzyć będzie swe żądło.

Doświadcza tego obecnie prez. Coolidge. Sprawił on sobie świeżo konia nie żywego jednak, jeno drewnianego, znany z zakładów zanderowskich aparat. Konia takiego używają dla celów gimnastyczno-leczniczych ludzie, którym z powodu siedzącego sposobu życia grozi otyłość.

Otóż skoro tylko wiadomość o tym nabytku Coolidge'a wydostała się poza obręb jego rezydencji, poczęła na tym koniku hasać prasa. Zaroiło się w pismach od mniej lub więcej udałych konceptów na temat hippiki w Białym Domu. Co gorsza: nawet w Izbie reprezentantów nie wahano się dworować z drewnianego konia. Demokratyczny poseł z Kentucky, Vinson (wiadomo, że Coolidge wybrany został przez partję republikańską) pozwalał sobie do tego stopnia nadużywać wolności głosu do ośmieszenia prezydenta, iż sprowokował dyskusję nad kwestją, czy wogóle ośmieszanie głowy państwa w Izbie jest dopuszczalne. Ostatecznie wygrał sprawę i korzystając z tego, odczytał wśród salwy śmiechu swój satyryczno-humorystyczny poemacik o drewnianym koniu. „Eats Hobbe Horse". Opowiada tam Vinson, jak Coolidge zazdroszcząc księciu Walji sławę dzielnego jeźdźca (nb. o księciu Walji wiadomo, że jeździ konno „pod psem"), sprawił sobie konika równie nieruchliwego, jak on sam.

Powagi nie przyda ten incydent Izbie reprezentantów. W każdym razie ma ona widocznie dość czasu, a mało kłopotów, skoro zachciewa jej się całe posiedzenia poświęcać podobnym głupstwom.

List człowieka, który srodze się rozczarował...

Rozszedł się z żoną, przeszedł na mozaizm i ożenił się z piękną Rachelą. — Krótka idylla miłosna. — Nie zięć, lecz wynajęty robotnik. — Wypuszczenie go w jednej koszuli. — Nieszczęsna ofiara niedobranego związku.

(t) Dr. W. Sienicki, lekarz w Radomsku, który, jak już o tem pisaliśmy, rozwiódł się ze swoją żoną, przeszedł na mozaizm i ożenił się z córką obywatela w Radomsku, panną Z., a następnie po 5-tygodniowej miłosnej „sielance" rozszedł się ze swoją umiłowaną, ogłasza obecnie obszerny list otwarty, z którego cytujemy niektóre ustępy.

„Ja widziałem całą sprawę tylko jednostronnie, a nikt z zewnątrz, przed faktem nie przedstawił mi, jak ta cała historja wygląda w oczach bezstronnego obserwatora.

Zniszczono mnie materjalnie, jednak może jeszcze raz dorobię się przy usilnej pracy. Teraz zdaje mi się, że jestem po pożarze lub po powodzi. Rodzina Z. postępowała ze mną, jak z najętym robotnikiem, który po dniach całych i nocach pracował, aby zadośćuczynić kaprysom wybujałych fantazji. Dom pochłaniał straszne sumy pieniędzy i był prowadzony bez żadnych rachunków i obliczeń. O miłości żadnej mowy tam nie mogło być. Wyrachowanie, interes i chęć zysku — to była myśl przewodnia. Przed ślubem podano mi do podpisania intecyzę na moje urządzenie mieszkania, prócz tego wpisano 15000 złotych, które niby wypłacono mi, jako posag. Chcąc uzyskać rozwód, musiałem zrzec się całego urządzenia mieszkania i zmuszono mnie do zobowiązania zwrotu tych 15000 złotych. Wypuszczono mnie w jednym garniturze i w jednej koszuli.

W tych dniach zdążyłem powrócić do religji moich ojców.

Nawet ich bliska rodzina, bezstronnie zapatrująca się na moje postępowanie i widząc nieludzkie ich ze mną obchodzenie się, brała mię w obronę i potępiała tamtą stronę.

Sport

Ustąpienie komisji sportowej P. Zw. Narc.

Lwów, 25 lutego.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia P. Z. N. ustanowiono t. zw. Komisję sportową, składającą się z wybitniejszych fachowców z siedzibą we Lwowie, w celu opracowania szeregu ważnych postanowień. Komisja ta ukonstytuowała się pod przewodnictwem inż. Jakóbskiego dopiero w styczniu br. w składzie dziesięciu członków, w tem pięciu ze Lwowa, pięciu pozamiejscowych. Nastąpiło to oczywiście prawie, że zapóźno — w czem jednak jest wina Warszawy, gdyż nie uważano za stosowne przysłać protokołu Walnego zgromadzenia, wobec czego nie było prawnej podstawy do ukonstytuowania.

Od tego czasu jednak komisja załatwiła szereg najważniejszych spraw, które od chwili zorganizowania się narciarstwa naszego w P. Z. N. nie były rozpatrywane i stanowiły bardzo poważną i dotkliwą lukę w ogólnej organizacji. A zatem opracowano względnie poprawiono regulamin zawodów, wydano regulamin sędzowski, regulamin jazdy stylowej i biegu z przeszkodami. Opracowano też projekt zawodów o mistrzostwo Polski w Krynicy, zawodów międzynarodowych w Zakopanem oraz rajdu narciarskiego wzdłuż Tatr i Karpat.

Klasyfikację zawodników przeprowadzono dopiero w pierwszej połowie lutego, co dało okazję „Przeglądowi Sportowemu" do ataków na komisję, która w swej pracy spotykała się z szalonemi trudnościami ze strony towarzystw narciarskich, które nie reagowały na jej wezwania oraz — rzecz naturalna — Zarządu głównego w Warszawie. Dwa wielkie stowarzyszenia narciarskie w Polsce, a więc S. N. T. T. Zakopane i Sekcja Narciarska A. Z. S. Kraków, mimo upomnień nie nadsyłały kompletnych wykazów zawodników. Gdy je wreszcie przysłały, Komisja przystąpiła natychmiast do weryfikacji, którą ukończono 16 lutego. —

Wtedy jednak Zarząd główny w Warszawie uważał za stosowne uskutecznić pewną ilość poprawek. Rezultatem ich były takie nonsensy, jak przydzielenie Józefa Bujaka i Witkowskiego do III. kl. zawodników. Dało to asumpt pismom krakowskim do zupełnie nieuzasadnionych ataków na Komisję.

Wobec tego stanu rzeczy na ostatniem posiedzeniu Komisja w składzie inż. Jakóbczyński, dr. Fuchs, Wł. Kuchar, dr. Rucker i Mościcki uchwaliła jednogłośnie zrezygnować z dalszej pracy.

Akta Komisji leżą do dyspozycji P. Z. N. Nastąpi zapewne długa przerwa w czynnościach, gdyż przy znanej obrotności władz narciarskich, nie prędko zapadnie decyzja co do prowadzenia agend dotychczasowej Komisji. W każdym razie należy jak najkategoryczniej się zastrzedz przeciw atakom na Komisję, która w bardzo krótkim czasie uskuteczniła szereg prac, a jeśli dobra wola i usiłowania jej członków zostały wypaczone — to winę tego ponosi jedynie Zarząd główny i krakowskie stowarzyszenia, właśnie te same, które ją najbardziej atakują i atakować będą. **St. M.**

*

Turniej siódemkowy. Staraniem wszystkich lwowskich klubów A. klasowych odbędzie się w następnym tygodniu turniei siódemkowy. Zawody odbędą się na boisku Tow. Zabaw Ruchowych, nagrodę stanowić będzie puhar ufundowany przez wszystkie kluby. Rozgrywki wylosowano jak następuje: 28 lutego Czarni-Sparta i Lechja — Pogoń, Hasmonea wolna. Dnia 1 marca Hasmonea — zwycięzca z zawodów Lechja—Pogoń. Do finału dojdzie zwycięzca z zawodów Czarni—Sparta i zwycięzca z zawodów Hasmonea— (Lechja—Pogoń). Bliższe szczegóły podamy.

—o—

Życie gospodarcze.

Lwów, 25. lutego.

Rozszerzenie taryf wyjątkowych na kolejach. Taryfę wyjątkową na przewóz superfosfatu rozszerzono na stacje Rudniki i Oświęcim, jako na stacje nadawcze, do wszystkich stacyj kolei polskich. Taryfę wyjątkową na wywóz superfosfatu za granicę, odnoszącą się między innemi także i do stacyj Kraków, Lwów i Warszawa, jako do stacyj nadawczych, rozszerzono na wszystkie inne stacje, należące do tychże stacyj węzłowych.

Polska produkcja spirytusowa na kampanię r. 1924 25, ustaloną została na 1,200.000 hl. Z kwoty tej przypada na poszczególne województwo następujące kontnygenty: poznańske 368.984 hl., lwowskie 122.293 hl., warszawskie 117.443 hl., pomorskie 115.021 hl., śląskie 26346.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 25. lutego.

Na targu akcji niekotowanych zaznaczył się dzisiaj popyt na papiery będące mało w obrocie jak Brugger, Radziwiłł, Azot, Gazociągi, przy dość znacznej poprawie kursów. — Gazy zachodnie i Jaworzno kupowano po cenach wyższych, Gazy zachodnie potaniały na 14·10. Zainteresowanie dla Przeworska (im. płacono do 237·00, okaz. 375·00), Olkusza, Lnu (kupowano po 0·44 i 0·45). — Obroty większe, popyt silniejszy.

W dziale akcji przemysłowych dużo zleceń kupna i w ślad zatem ożywione transakcje. Większą część papierów utrzymywała się przy kursach wczorajszych. Podrożały Tespy, Oikosy, Parowozy, Rakszawa, Zieleniewski. Pol. Tow. Budowlane, które wczoraj awansowało na 0·75, potaniało na 0·65.

Z papierów państwowych kupowano pożyczkę konwersyjną, złotą i kolejową.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie b. ożywione.

W walutach transakcji mało. Dolary około 5·19.

Dewiza na Zurych spadła niżej kursu „pari“ i notowała 99 75 za 100 fr. szwajcarskich.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·62, Przemysłowy 0·41, 0·42, Z. B. K. 0·18, Zarobkowy 11·25, 11·50, Browary 10·30, 10·35, Chodorów 5·30, 5·35, 5·40, Chybie 6·45, 6·50, Lokomotywy 0·65, Górka 18·50, 19·00, Karpalit 1·25 Gazolina 2·20, 2·25, Niemojowski 0·70, Oikos 2·90, 2·95, 2·80, 2·85, Parowozy 0·94, 0·93 0·95, Pezet 0·28, 0·29, 0·31, 0·33, Nafta 0·67½, 0·68, 0·67, P. T. B. 0·60, 0·61, 0·62, 0·64, 0·65, Rakszawa 2·50, 2·55, 2·60, Siersza g. 5·35, 5·45, 5·50, 5·55, Tespy 6·80, 6·90, 6·95, Zieleniewski 15·00, Poż. konwersyjna 0·50, 0·52, Poż. złota 7·25, 7·55, Poż. kolejowa 8·40, 8·60.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·75. Azot 0·20, 0·30, 0·31, 0·32, 0·33. Brugger 0·43, 0·44, 0·44½, 0·45. Elektrosan 0·12½. Gazociągi 0·29 nf. 0·26, 0·25. Gazy wschodnie 14·05, 14·10. Gazy zachodnie 3·75, 3·80, 3·90, 3·85, Jaworzno (25) 16·10, 16·15, 16·25, (drobne) 16·75, Len 0·44, 0·45. Lesienice 1·60. Machlejd 2·15. Olkusz 1·25, 1·20. P. Foresta 1·15. Przeworsk (okaz.) 275·00, (imienny) 236·00, 237·00. Szkło w Kr. 11·80, 12·50. Superfosfat 3·00. Radziwiłł 1·30, 1·35, 1·40, 1·45.

Giełda zbożowa.

Lwów, 24 lutego.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Zainteresowanie dla owsa siewnego przy niewystarczającej podaży, pozatem poszukiwane ziemniaki przemysłowe. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

z dnia 24 b. m.

Wiedeń, 24. lutego. (Tel. G. P.). Dolary 70460, marka niem. 16720, ang. 336300, franc. 3683, włoskie 2850, jugosł. 1133, polskie 13520—13660, rumuńskie 338, szwajc. 13530, węg. 9710, czeskie 2092.

AKCJE:

Wiedeń, 24. lutego. (Tel. G. P.). Zieleniewski 207, Apollo 780, Silezia 14½, Fonto 210, Karpaty 150, Galicja 1400, Schodnica 210500, Siersza 68, Bank Hipot. 8200, Kompas 17400, Goleszów 680, Portland cement 359, Lumen 8000, Nafta 165, Mraźnica 42½—53½ Tepege 23600—24. Browary lwowskie 133. Rakszawa 27.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

	Przekazy	Gotówką
Paryż	27·10	27·00
Londyn	24·77	24·75
Nowy Jork	5·27	5·22
Warszawa	101	99·00
Belgja	26·25	26·10
Włochy	21·27	21·20
Hiszpanja	74·73	73·75
Holandja	208·70	208·20
Berlin	1·23·9	1·23·8
Wiedeń	73·40	73·10
Sztokholm	140·50	139·75
Oslo	79·50	79·00
Kopenhaga	92·75	92·25
Sofja	3·80	3·75
Praga	15·45	15·40
Budapeszt	0·72·2	0·71·7
Belgrad	8·45	8·35
Ateny	8·30	8·20
Konstantynopel	2·80	2·70
Bukareszt	2·60	52·50
Helsingfors	13·60	12·50
Buenos Aires	195·50	194·00

Tendencja słabsza.

Obroty prywatne.

Lwów, 25 lutego.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18½ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15¼ do 5·15¾, korony czeskie 0·15¼ do 0·15⅛, leje 0·02½ do 0·02¾, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·25 do 24·40, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·40 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07⅛ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·80 do 19·90, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44⅔, 5-kor. austr. 2·32—2·35, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·92, kopiejki za rubel 0·84—0·86.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 24 lutego 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	24 lutego płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	61	—	63	0·62
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	40	—	43	0·41—0·42
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	17	—	19	0·18
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	11	10	11	65	11.25—11·50
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	10	15	10	50	10·30—10·35
1000	3000	25 gr	Chodorow	5	20	5	50	5·30—5·40
1000	2000	50 gr	Chybie	6	35	6	60	6·45 6·50
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	67	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	64	—	66	0·65
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	2	15	2	30	2·20—2·25
140	600	—	Górka	18	30	19	20	18·50—19·00
140	18000	—	Karpalit	1	20	1	30	1·25
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	69	—	71	0·70
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	33	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	75	3	—	2·80—2·95
500	750	4 gr	Parowozy	—	92	—	96	0·93—0·95
500	200	1000	Pezet	—	27	—	34	0·28—0·33
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	66	—	69	0·67—0·68
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	59	—	66	0·60—0·65
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	45	2	65	2·50—2·60
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	5	25	5	65	5·35—5·55
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	6	70	7	05	5·80—6·95
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	14	85	15	15	15·00
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIE.

Berisch, nieślubny syn Feigi Engelkreis, urodzony w Gródku Jagiellońskim 5. XI. 1886 roku, restaurator zamieszkały we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Engelkreis na „Stürzer“.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24/X. 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88, p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które po dnć należy do Województwa we Lwowie, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, — które równocześnie zarządza się. 1023

Lwów, dnia 17 lutego 1925.

Za Wojewodę: **Friedberg** w. r.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady lekarskie:

5 specjalistów w chorobach wewnętrznych,
1 specjalisty w chorobach dziecięcych,
1 chirurga,
1 specjalisty w chorobach kobiecych,
1 specjalisty w chorobach ocznych,
1 specjalisty w chorobach uszu, gardła i nosa,
2 specjalistów w chorobach skórnych i wenerycznych,
1 specjalisty w chorobach nerwowych, który równocześnie obejmie kierownictwo w leczeniu fizykalnem.

Do posad tych przywiązane jest wynagrodzenie złotych 150·— za jedną godzinę ambulatoryjną w stosunku miesięcznym. Ubiegający się o posadę lekarze otrzymać mogą od 6 do 8 godzin dziennie. Lekarze zamiejscowi do chwili znalezienia mieszkania, nie dłużej jednak jak w ciągu 3-ch miesięcy, otrzymują dodatek na mieszkanie w wysokości 100 złotych miesięcznie.

Zarząd Kasy Chorych, chcąc zapewnić lekarzom możność racjonalnej pracy, gwarantować będzie 3 miesięczne odszkodowanie na wypadek zwolnienia lekarza bez umotywowania, jakkolwiek tego rodzaju przykładów dotąd w żadnej Kasie Chorych nie było.

Posady do objęcia od zaraz.

Podania lub osobiste zgłoszenia się przyjmuje Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 72 najdalej do dnia 5. marca r. b.

Lublin, dnia 21. II. 1925 r.

Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie
1030 (—) **D. Kawecki.**

L. M. 14356/25
VIII.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem KONKURS na kierownika artystycznego (dyrektora) teatrów miejskich we Lwowie.

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle się stosować do obowiązującego statutu organizacyjnego dla teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami Państwa polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednie uzdolnienie.

W szczególności winien kandydat wykazać ogólne wykształcenie literackie, znajomość tak literatury dramatycznej współczesnej jak i dawniejszej, tudzież szczególne znawstwo literatury rodzinnej,

Przy tem nie powinna mu być obcą znajomość sztuki i techniki aktorskiej.

Ze względu, że teatr lwowski pielęgnuje obok dramatu oba działy muzyczne (opera i operetka), pożądaną byłaby i w tych dziedzinach taka przynajmniej znajomość rzeczy, któraby dawała rękojmię, że przyszły kierownik potrafi i w tych dziedzinach nadać odpowiedni kierunek i sprosta obowiązkom ogólnego i naczelnego nadzoru.

Podania należycie udokumentowane, wraz z warunkami kompetentów, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 31. marca 1925 do Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 12. lutego 1925.

J. Neumann m. p.
Prezydent miasta,

871

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski